Nr. 283 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 14 października 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— / z dostawą do domu . . . . zł. 5·30 / na prowincji: / z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 / za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. / ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. / Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. / Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 80, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

SENAT LITERATURY POLSKIEJ

Żyjemy w epoce, która wieści dokonywanie się wielkich przemian, zarówno w formach życia indywidualnego, jak i zbiorowego. W konieczność tych zmian wierzą wszyscy niemal, chodzi jednak o to, aby przygotować te z nich, które odpowiadają naszej państwowej konieczności i naszemu narodowemu charakterowi. Trzeba więc szukać w każdej dziedzinie, nietylko polityki i wiedzy, ale także i sztuki i literatury, dróg, któremi można by najprościej do ludzkich uczuć i umysłów trafić.

Śmiało powiedzieć można, że literatura jest tym czynnikiem — poza samem życiem oczywista — który wpływa na to czy inne kształtowanie się człowieczej ideologji, zarówno u jednostek, jak i całych zbiorowości. Mamy przykład tego na naszej przeszłości. Przez dzieła wieszczów i pisarzy szły w czasach niewoli ożywcze prądy narodowego i niepodległościowego ducha, z dzieł literatury patrjotycznej całe pokolenia czerpały moc przetrwania i wiarę w przyszłość. Zarówno utwory naszych pisarzy, jak i w wielu wypadkach ich czynna działalność polityczno - wyzwoleńcza, przygotowywała zbrojny odruch narodu.

Z tej wielkiej i chwalebnej roli, jaką odegrała literatura Polski niewolnej w dziele odzyskania wolności, należy wnosić, że literatura Polski państwowej ma wszelkie po temu uprawnienia i dane, by współdziałać wydatnie w zbiorowym wysiłku budowania państwa według konieczności nowej epoki i postulatu mocarstwowego tego państwa stanowiska. Piśmiennictwo nasze szczycić się może dorobkiem chlubnym i zasługą niebylejaką. Powołane jest do czynnej służby na froncie Nowej Polski tembardziej właśnie, że zdało wszak egzamin ze swej narodowej i społecznej użyteczności.

Projekt utworzenia Polskiej Akademji Literatury, spotkał się z powszechnym entuzjazmem i uznaniem. Potrzebę tego rodzaju instytucji odczuwaliśmy już od dawna, istniejące jednak warunki nie pozwalały myśleć o tego rodzaju „luksusie“ jak Akademja Literacka. Lata poprzednie były wypełnione całe niemal pracą nad stabilizacja stosunków, pracą nad urządzeniami sit venia verbo powszedniemi, bez których nawet prymitywne życie państwowe i narodowe nie mogłoby się ostać. Rewolucja majowa zapoczątkowała okres, który przez tempo i wartość swoich prac tę fazę przejściową skrócił i otworzył etap nowy, w którym wolno pomyśleć o urządzeniach już nie pierwszej potrzeby, niemniej jednak koniecznych dla utrzymania się życia kulturalnego państwa na odpowiednim poziomie. Do rzędu tych właśnie urządzeń, należy projektowana Akademia

Rozporządzenie ministerjalne, mające powołać do życia Polską Akademję Literatury, w ten sposób uzasadnia konieczność jej istnienia: „Akademję tworzy się celem zapewnienia literaturze polskiej należnego stanowiska w życiu narodu, odpowiednio do jej wielkich zasług w podtrzymywaniu ducha narodowego w czasach walk o niepodległość, oraz wywyższenia jej, jako narzędzia, przez które wypowiada się dusza narodu w najbardziej idealnych pierwiastkach, jak również celem umożliwienia pisarzom polskim oddziaływania na społeczeństwo w kierunku wzmożenia poczucia państwowości polskiej, oraz współpracy z rządem nad budową świetnej przyszłości państwa polskiego“.

A więc Akademja tworzy się dla dwóch zasadniczych celów: pierwszym z nich będzie wyróżnienie najbardziej zasłużonych pracowników literatury, zasłużonych w przeszłości i w teraźniejszości, drugim zaś — piecza dzierżona wespół z Ministrem Oświecenia nad rozwojem literatury i nadawanie pracy literackiej wespół z czynnikami rządowemi treści wysiłku państwotwórczego. Dla celów tych nieodzowne jest skupienie wszystkich działań, mających związek z literaturą, na platformie dającej rękojmię użyteczności tych, którzy do kierowania temi działaniami będą powołani. Najszczęśliwszą formą tego skupienia jest właśnie projektowana Akademja.

Pomysł tej instytucji ma już za sobą swoją przeszłość, a nawet i swoich pionierów. Wprawdzie w formie innej, z zamierzeniem jednak prawie identycznem wołali o Akademję literatury polskiej Żeromski i Grubiński. Jak już powiedzieliśmy, w czasie owym było jednak jeszcze zbyt mało zrozumienia, zarówno u społeczeństwa, jak i czynników rządowych, by spełnienie tej idei wywyższenia wysiłku literackiego przeprowadzić konsekwentnie do końca. Tembardziej, że zdania wśród samych pisarzy były zbyt podzielone, jeśli chodziło o samą formę organizacyjną Akademji. Wahano się poprostu między formą pierwszego rodzaju Izby zawodowej, grupującej pisarzy, bez większych względów na wielkość ich talentu i literackiej zasługi, a parlamentem pisarzy, do którego wchodziliby wybrańcy na podstawie powszechnego głosowania literatów. Obydwie te formy były w swojej treści ideowej związane silnie z ogólnem nastawieniem liberalno-demokratycznem i w znacznie większym stopniu uwzględniały interesy bądź zawodowe ogółu pisarzy, bądź osobiste poszczególnych autorów i koteryj literackich, niż interesy kultury polskiej i Państwa polskiego. Nie jest to oczywiście wina samych ówczesnych projektodawców, lecz tych co się po nich zupełnie niepotrzebnie do kontynuowania idei Akademji literackiej zgłosili.

W obecnym swym projekcie sprawa formy organizacyjnej Akademji znalazła należyte rozwiązanie. Czynniki rządowe, tworząc literacką instytucję, wyszły z tego samego założenia, jakiem kierują się przy dokonywaniu wszystkich innych reform o znaczeniu ogólnopaństwowem. Założeniem tem jest oddanie decydującego kierownictwa i przyznanie wyjątkowego stanowiska elicie — w tym wypadku elicie literackiej. Dobór więc członków nowej Akademji będzie oparty na szczegółowej selekcji kandydatów. Decydować tu będzie również — rozumie się to samo przez się — obok istotnych literackich uzdolnień, zasługa, jaką pisarz zdobywa na swoim posterunku pracy, notabene posterunku najbardziej społecznie eksponowanym

Nie na miejscu są więc zastrzeżenia, które wytaczają niektórzy panowie z opozycji w związku z projektem Akademji. Rzecz prosta, że w tej formie, jaka jest postanowiona, ta instytucja literacka nie będzie pielęgnować roboty pisarskiej, bądź starającej się od strony uczuciowej podkopywać autorytet Pań-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

Hitlerowcy gdańscy teroryzują ludność polską.

Panika we wsi Ełganowo. — Interwencja komisarza gen. Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. (Sz) Wczoraj o godz. 20.45 dwaj umundurowani hitlerowcy zjawili się w restauracji Polaka, Masy, w Ełganowie na terenie W. M. Gdańska, i zażądali litra wódki, za którą nie zapłacili. Następnie wezwali do wnętrza lokalu stojących na dworze 8 towarzyszy, w tem 4 umundurowanych hitlerowców.

W restauracji odbywało się w tym czasie zebranie rolników w sprawie dowozu mleka do mleczarń. Hitlerowcy wyrzucili zebranych, poczem zdemolowali restaurację. Następnie wyszli na dwór i wtargnęli do prywatnego mieszkania Masy, wyrzucili tam z łóżek jego dzieci i żonę, odgrażając się przytem: „wyczyścimy polskie gniazdo“. Po zniszczeniu mieszkania, jeden z hitlerowców zażądał od Masy obliczenia w ciągu kwadransa wyrządzonej szkody, grożąc, że w przeciwnym razie każe go powiesić. Restaurator, korzystając z pierwszej sposobności, ratował się ucieczka.

Policjant Kapanke, do którego Masa zwrócił się o pomoc, oświadczył, że jest na urlopie i nic go ta sprawa nie obchodzi. Polecił Masie zwrócić się do swego zastępcy Szlagowskiego, we wsi, odległej o 3 kilometry.

Rodzina Masy ukrywała się przez całą noc u sąsiadów.

Tego samego wieczora hitlerowcy wyłamali drzwi w mieszkaniu innego Polaka — Fisakowskiego, zamieszkałego w Ełganowie, i również zdemolowali mieszkanie, odgrażając się, że polski dom najdalej w tydzień pójdzie z dymem i że do poniedziałku nie może pozostać w Ełganowie ani jeden Polak.

Ponadto hitlerowcy napadli na mieszkania trzech innych Polaków w Ełganowie.

Teror hitlerowców wobec Polaków we wsi Ełganowo wywołał tam panikę i strach przed dalszemi napaściami.

Dziś rano Komisarjat generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku zwrócił się do Senatu Wolnego Miasta i zastrzegł sobie prawo szczegółowej interwencji.

Zatarg prasowy Japonji z Z. S. S. R.

Moskwa, 12 października. (PAT) Na tle opublikowania dokumentów japońskich przez prasę sowiecką wynikł zatarg między japońską urzędowa agencją telegraficzna Szibun Rengo a sowiecką agencją telegr. Tass. Rengo odmówił zamieszczenia komunikatu Tassa w swym biuletynie. Korespondent Tassa w Tokio rozesłał wobec tego komunikat bezpośrednio do redakcyj pism.

Prasa sowiecka twierdzi, że tego rodzaju postępowanie korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej nie jest sprzeczne z umowami pomiędzy agencjami sprzymierzonemi.

Amerykańska Liga Narodów.

Meksyk, 12 października. (PAT) Rząd republiki Salvador w Ameryce środkowej wystąpił z projektem utworzenia własnej Ligi Narodów kontynentu amerykańskiego, oraz własnego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. — Rząd Salvadoru zgłosił formalny wniosek, aby sprawa ta weszła na porządek obrad kongresu panamerykańskiego.

(Dalszy ciąg ze strony I-szej.)

stwa i Rządu, bądź wogóle bezwartościowej, jeśli chodzi o treść ideową. Rzecz prosta również, że dlatego właśnie, by tego cenzusu ideowo-państwowego należycie dopilnować, Akademja ta będzie w kontakcie z Rządem. To nikogo, myślącego uczciwie i bez partyjnego zacietrzewienia nie zdziwi. Może to wywołać tylko popłoch i oburzenie u tych, którzy współdziałania z Rządem poprostu z zasady boją się jak ognia i w tej współpracy widzą niebezpieczeństwo dla swoich prywatno-partyjnych korzyści. Myliłby się ten, ktoby sądził, że sztuka piękna, aby stanąć na najwyższym poziomie swej wartości artystycznej, musi prowadzić walkę z czynnikami oficjalnemi. Wprost przeciwnie — ideałem każdego nowoczesnego społeczeństwa jest uczynić ze sztuki, a tembardziej ze sztuki literackiej, funkcję społeczną, o znaczeniu publicznem, i jako taką otoczyć specjalną opieką rządu.

Jesteśmy zresztą w tem szczęśliwem położeniu, że talent literacki, godzien najwyższego wyróżnienia, zbiega się w polskiej literaturze o samych pisarzy z ich obywatelską i patrjotyczną zasługą. Ułożenie składu osobowego Polskiej Akademji Literatury nie będzie więc dawało miejsca do jakichkolwiek wahań i zastrzeżeń. Nie posiadamy znowu tak wiele dobrych pisarzy, by ilość piętnastu miejsc, okazała się dla wszystkich godnych tego zaszczytu niewystarczająca. Elita wśród literatów zasiadająca w Akademji, będzie efektem samorodnej selekcji, tem wartościowszej od innych, że tylko istotne kryterja będą w niej decydowały. Będzie to swego rodzaju Senat polskiego piśmiennictwa, nie zawodowy, czy koteryjny, lecz Senat elitarny. Taka Akademja będzie nietylko panis bene merentium, ale też Najwyższą Strażą Polskiej Kultury.

Który los loteryjny wygrywa?

Chciałem kupić los na loterję państwową. Wydatek nie duży, ale gdyby się tak, mój Boże, udało wygrać.. Oblizywałem się na myśl o tem, jak kot na widok słoniny, i wstąpiłem do znajomej kolektury.

W kolekturze przedstawili mi do wyboru kilkaset losów. I ten numer dobry i tamten i inny. Każdy może wygrać. Zamknąłem więc oczy i na ślepo jakiś los wyciągnąłem. Jaki numer, dziś już nie pamiętam, zapamiętałem jedynie, że liczba była duża i kończyła się na dwie jedynki. Podałem nazwisko, zapłaciłem, schowałem los do portfelu i poszedłem.

Po kilku dniach, wyjmując coś z portfelu, wyjąłem i los. Chciałem go jeszcze raz obejrzeć i nim się nacieszyć. Za kilka dni już miało być ciągnienie. Patrzę — i skóra na mnie cierpnie. Numer nie kończy się na 11 tylko na 29.

Biegnę do kolektora, stwierdzam pomyłkę, i domagam się zamiany losu. A kolektor spokojnie na to:

— Panie redaktorze, jeżeli pan sobie życzy, ja los wymienię, ale w tej pomyłce może tkwić szczęśliwy wypadek.

Jakoś ta spokojna perswazja mnie przekonała. Zatrzymałem los „omyłkowy" i dobrze się stało. Za kilka dni na ten omyłkowy numer padło 20.000 zł. Miałem ćwiartkę i otrzymałem za nią na czysto 4.000 zł.

Człowiek nigdy nie wie, w czem się kryje jego szczęście.

32 samoloty w Skniłowie.

Wczoraj o godz. 10.25 poczęły lądować na lotnisku wojskowem w Skniłowie samoloty uczestniczące w rajdzie do Rumunji.

Samoloty nadlatywały kluczami po 7 aparatów i w odstępach kilkuminutowych osiadały na lotnisku. Na końcu wylądował 3-motorowy Fokker z mechanikami towarzyszącymi eskadrze.

Na lotnisku zebrali się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wojewodą płk. Beliną-Prażmowskim, prezydentem miasta Drojanowskim, starostą grodzkim dr. Klimowem, sekr. Kirschnerem na czele. Po serdecznem przywitaniu gości, 6 pułk podejmował lotników śniadaniem, w którem wzięli udział goście, przedstawiciele władz i korpus oficerski 6 pułk. lotn. z płk. Domesem na czele.

W locie eskadra przybiera szyk 4 kluczy po siedm samolotów każdy. Dywizjonem 1 p. lotn. z Warszawy dowodzi kpt. Kępiński, dywizjonem 2 p. lotn. z Krakowa kpt. Bajan, dywizjonem 3 pułku z Poznania mjr. Pawłowski, a dywizjonem 4 p. lotn. z Torunia kpt. Pamuła. Oddzielnie leci płk. Rayski.

Podczas popisów lotniczych nad Bukaresztem wystąpi prawdopodobnie kpt. Bajan ze swoją trójką słynną z rekordowego wykonywania akrobacyj powietrznych.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom samoloty eskadry nie będą lądować na lotnisku w Bielszowicach pod Stanisławowem, ani też pod Haliczem, lecz odlecą dziś rano ze Lwowa w dalszą drogę do Bukaresztu.

—o—

Ile jest prawdy w pogłoskach o urzędniczej ustawie uposażeniowej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. (Sz) Jedno z dzisiejszych pism warszawskich doniosło, jakoby ustawa o uposażeniu urzędników państwowych ukazać się miała jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej. Jednocześnie pismo to podaje pewne szczegóły ustawy.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, ponieważ dotąd żaden konkretny projekt ustawy w tej dziedzinie nie istnieje.

Wyjaśnić należy, że istnieje szereg projektów w tej sprawie, w chwili obecnej trudno jednak przewidzieć, który z nich uzyska aprobatę.

60 tys. bezrobotnych zatrudniono dzięki Funduszowi Pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. (Sz). Dziś rano w Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja prasowa, na której prezes komitetu Funduszu Pracy, Klarner, przedstawił wyniki działalności za ubiegłe pół roku oraz zamierzenia na przyszłość.

W ciągu 6 ostatnich miesięcy, t. j. do 1 września, dochody, które preliminowane były na 50 milj. złotych, wyniosły 34,918.386 zł., wydatki zaś 35,077.881 zł. Wydatki na pomoc bezrobotnym wynosiły zł. 14,789.530, zaś wydatki na zatrudnienie 19,875.949 zł. Co do poszczególnych województw, to 16.4 proc. wydatków wypada na województwo śląskie, a najniższa suma 0.2 proc. na województwo tarnopolskie. Dnia 1 września stan zatrudnionych przez Fundusz Pracy robotników wynosił 60.671 osób. Wśród pracowników umysłowych dano zatrudnienie 134 bezrobotnym inżynierom i technikom, 94 publicystom i uczonym, 215 pracownikom biurowym i 221 osobom personelu. Na rok przyszły preliminowano, podobnie jak w roku bieżącym, 100 miljonów złotych.

Niedźwiedzie w lasach k. Jasienia

Kałusz, 12 października. (PAT) Strażnik gminny we wsi Jasieniu, Ilko Snyk, wracając ze służby spotkał się w lesie zwnaym Szmlecz oko w oko z niedźwiedzica z młodymi, która go zaatakowała. Snyk wspiął się na drzewo, na którem przesiedział przez trzy godziny.

Jest to już drugi wypadek zetknięcia się z niedźwiedziem, gdyż przed dwoma tygodniami 14-letnia Paraśka Kos, zbiegając z górv, natknęła się na młodego niedźwiedzia, który ją dotkliwie poturbował.

—o—

Wkrótce ukaże się dekret o Polsk. Akademji Literatury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Dowiadujemy się, że dekret Prezydenta Rzplitej o utworzeniu Polskiej Akademji Literatury, będzie ogłoszony z początkiem przyszłego tygodnia.

Wyjaśnienia w sprawie podatku od taksówek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Ministerstwo Skarbu przedłużyło do końca października termin składania odwołań od wymiaru podatku obrotowego za r. 1932, nałożonego na przedsiębiorstwa dorożek samochodowych. Równocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wymaganie od właścicieli dorożek samochodowych kart rzemieślniczych jest nieuzasadnione, gdyż posiadanie tych kart obowiązuje tylko pracownie i zajęcia rzemieślnicze.

Walka ze szkodliwemi imprezami.

Warszawa, 12 października. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczący prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych.

Projekt ujednostajnia na obszarze całego państwa ustawodawstwo, normujące urządzanie wszelkiego rodzaju publicznych imprez. Projektowane prawo ma na celu ograniczenie do minimum przedsięwzięć bezwartościowych oraz usuwanie imprez szkodliwych przy jednoczesnem popieraniu widowisk i zabaw, wywierających dodatni wpływ na społeczeństwo.

Temperatura we Lwowie w dniu 12 bm. wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 733.13, temp. +13.1, o g. 1 w południe ciśn. barom. 733.96, temp. +18.3, o g. 9 w. ciśn. barom 734.40 temp. +14.1.

Konfiskata książki Zaremby.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października (Sz.) Skandaliczna książka inż. H. Zaremby p. t.: „Spowiedź ojca" napisana w związku z procesem Gorgonowej została dziś skonfiskowana przez Prokuraturę.

Ostatni w Polsce start Walasiewiczówny.

Warszawa, 12 października. (PAT) Drugi atak Walasiewiczówny na rekord Polski w trójboju, ustanowiony swego czasu przez Konopacka, zakończył się niepowodzeniem. Walasiewiczówna wyrównała wczoraj tylko rekord, uzyskując 190 punktów. Warto jednak podkreślić, że wynik podobny uzyskała również Sikorzanka.

W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna osiągnęła: 100 m 12.4 sek., skok wzwyż 1.38, dysk 30.12. Startująca na tych zawodach Woynarowska (AZS) zajęła drugie miejsce.

Walasiewiczówna startowała po raz ostatni w Polsce przed wyjazdem do Ameryki.

Z toru M. T. Z.

Wyniki gonitw z dnia 12 października.

Konie przez nas typowane zajęły 13 płatnych miejsc, z czego 4 pierwszych. Nie możemy pominąć milczeniem gonitwy 3-ej, gdzie koń mający zupełnie wyraźnie 3-cie miejsce został uznany za 1-go. W każdym razie i dla nas i dla publiczności na torze pozostanie to nie zbadaną tajemnicą.

Gonitwa I z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3600 m. 500 zł. Start. 3 konie. Wycofane Dr. Oskar i Droga. 1) Indja L. i Fr. Wójcików p. Wójcik, 2) Ixora. Z Gwidy spadł jeździec. Tot. 24 zł.

Gonitwa II dla 2 l. og. i kl. Dyst 1000 m. 600 zł. Start. 4 konie. Wycofany Dewajtis. 1) Thais C. Hińczy j. Szyszko, 2) Maharani, 3) Noblesse oblige. Tot. zw. 10.50, franc. 6.50 i 8 zł.

Gonitwa dla 3 l. og. i kl. arabskich Dyst. 1800 m. 600 zł. Start. 6 koni. 1) Pasza dr. A. hr. Rostworowskiego j. Szyszko, 2) Lechistan, 3) Elsissa. Tot. zw. 10 franc. 7.50 i 8 zł.

Gon. IV z płotami dla 3 l. i st. koni Dyst. 2500 m. 500 zł. Start. 4 konie. Wycofane: Qui pro Quo, Gallovay, Jora, Pamela, Pani Wanda i Kometa. 1) Ghicka W. Rutkowskiego ż. Ustinow. 2) Huragan III, 3) Hening. Tot. zw. 6 franc., 5.50 i 6 zł.

Gonitwa V dla 2 l. og. i kl. Dyst 1000 m. 600 zł. Start. 5 koni. Wycofana Bończa. 1) Kropidło Z. Wojtowicza ż. Olejnik, 2) Simonetta, 3) Bibi. Tot. zw. 35, franc. 10 i 7.50 zł.

Gonitwa VI dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 500 zł. Start. 4 konie. Wycofane: Dagmara II, Herring, Kormoran i Nuta F. F. 1) Nasturcja Zofji Höflinger j. Janusik, 2) Pamela, 3) Flore t. Tot. zw. 16.50 franc. 7.50 i 6.50 zł.

Gonitwa VII dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1800 m. 500 zł. Start. 4 konie. Wycofane: Huragan III i Iperyt. 1) Elegant W. Rutkowskiego j. Czyż, 2)) Anna Belle, 3) Jora. Tot. zw. 14.50 franc. 8 i 9 zł.

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Czwarty dzień procesów przed sądem w Rzeszowie.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie o zajścia w Grodzisku przesłuchano m. in. św. Zwolińskiego.

Świadek Zwoliński widział posterunkowych i biegnący za nimi tłum, bijący policjantów laskami a następnie cegłami. Widział. jak post. Sroka padł na ziemię, a tłum bił go w dalszym ciągu. Wśród ludzi, którzy bili post. Srokę, rozpoznaje oskarżonych Polite, Pytla. Franciszka i Wojciecha Wasylów. W tem miejscu świadek odmawia dalszych zeznań. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że otrzymał kartkę z groźbami, iż jeżeli będzie zeznawać na niekorzyść oskarżonych, to spotka go nieszczęście, spalą mu chałupę, zabiją jego i matkę. Wobec tego przewodniczący po naradzie trybunału poleca oskarżonym opuścić salę, poczem świadek zeznaje, iż widział osk. Urbana, jak bił pałką po głowie post. Srokę tak silnie, aż krew tryskała, oraz Ludwika Majkuta, który również bił post. Srokę widłami

„ZA WITOSA WÓDKA BYŁA TAŃSZA".

Trybunał sądzący sprawę grodziską przesłuchał dziś świadka Szmundrowską Annę z Małopolski Wsch., służącą u kierowniczki poczty. Świadek podkreśla, że gdy przybyła do Grodziska w lutym 1932 z Małopolski Wsch. zastanowił ją wrogi stosunek miejscowej ludności do rządu. Tego ustosunkowania się zrozumieć nie mogła, gdyż na kresach Polacy odnoszą się do rządu z największą życzliwością i szacunkiem. Ludność miejscowa mówiła, że za Witosa było lepiej bo wódka była tańsza. Po wiecu w Rakszawie nastroje wśród ludności stały się bardzo podniecone.

Świadek stwierdza, iż terroryzowano ją i grożono zabiciem w razie złożenia niekorzystnych zeznań.

Świadek Skiba Stanisław opowiada, iż został otoczony przez tłum ludzi, którzy żądali wypożyczenia roweru dla wysłania gońca. Świadek Różyczka opisuje przebieg zgromadzenia Stron. Lud. w przeddzień wypadków na którem przemawiał oskarżony Kula. Przewodniczący zapytuje świadka o przyczynę wypadku, na co Różyczka odpowiada, iż jego zdaniem powodu należy szukać w krytycznej sytuacji materjalnej wsi. Za moralnego sprawcę zajść uważa oskarżonego Kulę. Świadek Kochman Jan, stwierdza, że do marszu na Grodzisko zabierano chłopów siłą. Słyszał jak mówiono w tłumie, iż trzeba rozbroić nad ranem posterunek policji, a potem zrobić manifestację. Taki rozkaz miał wydać Kula. Inni mówili, że nie trzeba się bać niczego, gdyż chłopi mają 2 karabiny maszynowe. Wówczas świadek zrozumiał, że cała akcja jest uplanowana z góry i skierowana przeciwko rządowi, wobec czego wymknął się z tłumu i wrócił do domu.

Korzystka Franciszek stwierdza, iż grupa z Bud łańcuckich doszła do Opalenisk, gdzie oskarżony zachęcał chłopów do marszu i mówił im, aby nie tracili wiary.

Rozruchy w Wólce.

Pod koniec wczorajszej rozprawy o zajścia w Wólce przesłuchano komendanta policji powiatu rzeszowskiego Rejmana, który krytycznego dnia był w Wólce i kierował oddziałem policji. Do Wólki kom. Rejman udał się taksówką natychmiast po otrzymaniu meldunku o masowej kradzieży drzewa z lasu. W Wólce zatrzymano grupę około 30 osób i przeprowadzono ich do Urzędu gminnego. W tym czasie przed Urzędem gminnym zaczął się zbierać tłum. Wśród tłumu panował nastrój podniecony; padały okrzyki przeciw policji. Świadek posłał po wójta, aby mu pomógł w utrzymaniu porządku. Rozmawiając z ludźmi, nakłaniał ich do rozejścia się. Wtem kilka osób z tłumu rzuciło okrzyki, które w ciągu ostatnich tygodni padały na wiecach Stron. Lud. Widząc, że sytuacja staje się coraz groźniejszą, kom. Rejman postanowił wycofać się poza obręb tłumu wraz z oddziałem policji. W tym momencie policja została zaatakowana kamieniami i pałkami. Wobec tego świadek zakomenderował salwę w górę, na co tłum odpowiedział okrzykami „hurra" i rzucił się na policję. Jednocześnie jeden z posterunkowych krzyknął, że komendant Rejman jest ranny. Wówczas oddano salwę w tłum i oddział policji rozsypał się w tyraljerę. Odpowiadając na pytania, świadek wyjaśnia, że począwszy od wiosny na wiecach Stron. Lud. nawoływano ludność do stawiania oporu władzy i występowania przeciw policji. Takie pouczenia dawane były na urządzonym przez Stron. Lud. kursie instruktorskim w Rzeszowie. Na wiecach Stron. Lud. padały stale hasła „policji nie potrzebujemy".

ARESZTOWANIE ŚWIADKA.

Senat sądzący sprawę wólecką przesłuchiwał dziś w dalszym ciągu świadków na okoliczność masowych kradzieży drzewa z lasu pod Wólką. Podczas zeznań Z. Chmiel i Kuźniara wychodzi na jaw, iż świadkom grożono zemstą, jeśli będą zeznawać obciążająco dla oskarżonych.

Św. Katarzyna Stachowska słyszała jak ludzie mówili, iż będą się mścić za obciążające zeznania. Ponieważ dalsze zeznania świadka różnią się od zeznań złożonych w śledztwie, prokurator po naradzie z sędzią śledczym, wydaje polecenie zatrzymania Stachowskiej w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Przodownik P. P. Jan Balkier, komendant posterunku w Medyni Łańcuckiej, oraz Wł. Zielski, kierownik urzędu śledczego w Rzeszowie, opisują szczegółowo przebieg zajść przed Domem Ludowym w Wólce. Św. Zielski stwierdza, iż zachowanie się oddziału policji nie dawało powodu do zajść. Niektórzy policjanci stojący bliżej tłumu, rozmawiali z chłopami a nawet częstowali ich papierosami. To też świadek był całkowicie zaskoczony napadem, którego nikt by się nie spodziewał, w przeciwnym bowiem razie zarządziłby środki ostrożności. Za winowajcę krwawych wypadków świadek uważa działaczy Str. Lud., którzy na swych wiecach ustawicznie podburzali ludność w powiecie. Do zajść doprowadziły, zdaniem świadka, hasła rzucane na zebraniach posła Pluty, Kloca i in., oraz ostatni wiec w Rakszawie. Odpowiadając na pytanie prokuratora, świadek wyjaśnia, że tłum zebrany przed Domem Ludowym w Wólce nie składał się z przypadkowych gapiów, przeciwnie byli to ludzie specjalnie sprowadzeni z sąsiednich wsi. Poszczególne grupy chłopów przybiegały na miejsce uzbrojone w kije i w nastroju podniecony.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 12 października.

Trybunał na wstępie przesłuchuje świadka Manasterskiego, szofera. W momencie napadu na pocztę stał on na ulicy wraz ze swoim samodem w odległości około 100 kroków od poczty. Widział uciekających z poczty napastników, było ich 5 lub 6-ciu. Jeden z uciekających, przebiegając koło niego strzelił z rewolweru w górę. Na pytanie prokuratora, dlaczego w śledztwie zeznał, iż osobnik ów strzelił do niego, odpowiada, iż pierwotne zeznania złożył w obawie, iż jego jako ukraińca, znajdującego się w pobliżu miejsca napadu, będą władze ścigać. Aby wykluczyć tego rodzaju podejrzenia, świadek zeznał, iż strzelali do niego. Na zapytanie trybunału, czy poznaje wśród oskarżonych tego, który strzelał, odpowiada, że nie.

DZIWNY ŚWIADEK.

Jest to dziwny świadek, gdyż na zapytanie trybunału stwierdza, iż oskarżony Ilkow był mu dawniej osobiście znany a obecnie go nie poznaje żadnego z uczestników napadu. W tem miejscu oskarżony Petriw wyjaśnia, że widział jakiegoś szofera przy aucie, przed dojściem na pocztę.

Świadek Janina Hanikówna widziała jak 5 osobników przebiegało ulicą i jak jeden z nich strzelił obok szofera. Następuje konfrontacja świadka z szoferem, który oświadcza ponownie, iż przebiegający koło niego osobnicy strzelali w górę, a nie do niego. Odnosi się wrażenie, iż szofer chce zatuszować sprawę strzelania do bezbronnych ludzi przez uciekających napastników.

SPRZECZNE ZEZNANIA.

Św. Matylda Janecka, urzędniczka poczty w Truskawcu nie rozpoznaje żadnego z pośród oskarżonych, podczas gdy w śledztwie rozpoznawała ich na podstawie przedłożonych jej fotografji tych osób. Obrońca Rabij pyta świadka, kiedy zeznawała prawdę, czy teraz, czy przedtem. Świadek oświadcza, iż starała się zawsze zeznawać jaknajobjektywniej.

Świadek Katarzyna Kostyrcze, lat 48, zeznaje, iż krytycznego wieczora przyszło do jej chaty 2-ch osobników, widocznie zmęczonych którzy wypili mleko i zapłaciwszy za nie, odeszli. Przedstawionych jej oskarżonych nie poznaje. W tem miejscu Ilkow przyznaje się, iż był w tej chacie wraz z Hnatowem.

Po przerwie Trybunał przesłuchał T. Biłasa, Dymitra Kociuby których zeznania nic wnoszą nic nowego.

Mechel Sachnik, robotnik, zeznaje bardzo mętnie i ogólnikowo, a nawet sprzecznie z zeznaniami złożonemi w śledztwie, wobec czego trybunał zaprzysięga Sachnika. Mimo to świadek, jak mówi, nie przypomina sobie wielu szczegółów i nie pamięta czy uciekający z poczty napastnicy strzelali z rewolwerów gdy mijali szofera z autem. Świadek robi wrażenie, jakby poprzednie swe zeznania chciał osłabić.

Św. Mikołaj Kisylycznyk widział jednego z napastników z dwoma rewolwerami, uciekającego przez potok w stronę lasu. W tem miejscu oskarżony Łocuniak zeznaje, iż tym osobnikiem był prawdopodobnie on sam.

Ze względu na wyczerpanie dzisiejszej listy świadków, Trybunał postanowił odczytać akta pierwiastkowe doniesień karnych i dochodzeń. — W dniu jutrzejszym zeznawać będą dalsi świadkowie

Aresztowanie morderców listonosza Przebindy i Süsskindów.

Kraków, 12 października. (PAT) Zagadka krwawej zbrodni przy ul. Pańskiej, której ofiarą padł listonosz Przebinda oraz Suesskindowie, została wyjaśniona.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcą jest 25-letni Jan Malisz, fotograf z Krakowa, od kilku lat bezrobotny. Tajemniczą towarzyszką, przy której współudziale Malisz dokonał zbrodniczego czynu, jest jego żona Maria z Węgrzynów Koczkowa Maliszowa. Zdołano stwierdzić, że charakter pisma na przekazie pieniężnym, nadanym z Podgórza i mającym ściągnąć w pułapkę listonosza, zgadza się z charakterem pisma Malisza.

Policja rozesłała za Maliszem i jego towarzyszką listy gończe.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Malisz przebywa od kilku dni w Katowicach. Policja roztoczyła czujność nad mieszkaniem, w którem przebywał Malisz i dowiedziała się że udał się on do kabaretu „Trocadero" w Katowicach. Do kabaretu tego wkroczyło nad ranem kilku wywiadowców policji śląskiej i krakowskiej, aresztując Malisza, stojącego przy bufecie.

Malisz posiadał przy sobie rewolwer z 8-ma nabojami. Po aresztowaniu usiłował on popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości weronalu. Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie truciznę wypompowano. W chwili obecnej Malisz znajduje się w szpitalu pod bacznem okiem policji. Stan jego jest dobry i prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie on odstawiony do Krakowa. Znaleziono przy nim część skradzionej gotówki.

Dziś około godz. 13 policja aresztowała w jednym z pensjonatów w Rabce wspólniczkę mordercy Malisza — Maliszowa, która pod eskortą odstawiono natychmiast do dyspozycji władz śledczych w Krakowie.

* * *

Aresztowany dziś w Krakowie Malisz, z zawodu fotograf, od szeregu lat nie trudnił się już żadną uczciwą pracą. Żona jego, aresztowana dziś w Rabce, miała również złą reputację. Od dłuższego czasu oboje byli bezrobotni. Plan zbrodni opracowali razem, poczem wynajęli pokój u Süsskindów i na dali na adres Malisza przekaz na 12 zł. W kilka godzin po zbrodni znaleziono w ustępie sąsiedniego domu skrwawiony płaszcz mordercy. Matka Malisza, której ten płaszcz pokazano, stwierdzi ła że jest to płaszcz syna.

Gdy przemysłowcy niemieccy i Hitler utworzą wspólny front...

Paryż, 12 października. (PAT) W „La Republique", organie radykałów, który do niedawna jeszcze głosił konieczność ustępstw na rzecz Niemiec, Pierre Dominique zamieszcza artykuł, poświęcony sprawom rozbrojeniowym.

Nawiązując do zapowiedzianego ustąpienia prezydenta Rzeszy Hindenburga i objęcia tego stanowiska przez Hitlera, publicysta zaznacza, że w chwili obecnej pozostałe w Niemczech na wybitnych stanowiskach elementy niehitlerowskie, jak np. Hindenburg, dr. Schacht i inni, spełniają jeszcze rolę hamulców w zbrojeniu Niemiec. Co się jednak stanie — pyta dziennikarz, — gdy przemysłowcy i Hitler stworzą wspólny front, gdy Niemcy, które zbroja się w tajemnicy, będą kontynuowały swe zbrojenia, gdy stawiać będą przeszkody w formowaniu kontroli. Mówi się o sankcjach. Życzę sobie tego, ale przypominam sobie historję Mandżurji: należy wszystko przypuścić, nawet to, że Niemcy wycofaja się z Genewy, podobnie jak to uczyniła Japonja. Ale odpowie ktoś: Czy nie można sobie wyobrazić, że Anglja, Francja i Ameryka nauczą Niemców rozumu? Siłą? Nie wiem, co o tem myśli francuski wieśniak, lecz wydaje mi się, że jest to rzecza trudną. Więcej nie powiem...

* * *

Paryż, 12 października. (PAT) Obradujący w Issoire kongres radykalnej federacji republikańskiej i społecznej uchwalił rezolucję, w której potępił wszelkie redukcje zbrojeń Francji i wypowiedział się przeciwko zmniejszeniu efektywów francuskich do 200-tysięcznej armji o charakterze milicji. Kongres upoważnił swego przewodniczącego Bardoux do zwrócenia się do Andrzeja Tardieu jako kontynuatora tradycji polityki Clemenceau i Poincarego, aby przystąpił do stworzenia organizmu federalnego, który jednocząc wszystkie siły pozwoliłby na złamanie rządu kartelów i przeprowadzenie programu odbudowy ekonomicznej państwa w myśl zasady Tardieu.

Narady trzech mocarstw w Genewie.

Genewa, 12 października. (PAT). Przybył tu minister Simon. Po rozmowach z Boncourem i Davisem odbył on naradę z delegatami Francji, Anglji i Ameryki. Delegaci ci omówili treść nowej noty werbalnej formułującej od powiedź niemiecką na ustalone w Paryżu propozycje rozbrojeniowe, stwierdzające zgodność poglądów w sprawie zbrojeń niemieckich. Simon zakomunikował swym kolegom, że rząd brytyjski postanowił kategorycznie sprzeciwić się niemieckim żądaniom dozbrojeniowym, a delegat Stanów Zjednoczonych, zaznaczył, że Hull oświadczył to samo ambasadorowi Niemiec w Waszyngtonie.

Nie jest jednak dotąd całkowicie jasne, jak 3 mocarstwa interpretują zakaz dozbrojenia przez Niemcy, czy są jednomyślne także co do odmowy przyznania Niemcom prawa posiadania po upływie okresu próbnego t. zw. broni defenzywnej, czy też sprzeciwiają się tylko natychmiastowemu przyznaniu Niemcom prawa do posiadania tej kategorji broni. Ogólne przewidywania stwierdzają, że sytuacja nie uległa nagół zmianie i nie można przewidzieć decyzji prezydjum konferencji.

Byrd w drodze do bieguna.

Boston, 12 października. (PAT). Admirał Byrd wraz z siedmiu towarzyszami wyruszył w dniu 11 b. m. na pokładzie okrętu „Jacob Ruppert" do bieguna południowego, dokąd zamierza dotrzeć dnia 1 stycznia 1934 roku.

Rekordowy skok z samolotu

Moskwa, 12 października. (PAT). Lotnik sowiecki Jewsiejew, instruktor spadochronowy, dokonał 11 bm. rekordowego skoku spadochronem, wzniósłszy się na wysokość 7200 mtr. na samolocie specjalnej konstrukcji, przeznaczonym do lotów na znaczną wysokość. Lotnik wyskoczył, nie rozwijając spadochronu na wysokości 7.050 mtr. Spadochron rozwinął dopiero na wysokości 150 mtr. ponad ziemią.

Skok miał na celu naukowe zbadanie ciśnienia atmosferycznego na znacznych wysokościach. Lotnik miał przy sobie barograf, który odnotował ciśnienie powietrza oraz wysokość skoku.

Pakt państw amerykańskich

Rio de Janeiro, 12 października. (PAT) We wtorek podpisany został przez przedstawicieli Argentyny, Brazylji, Chili, Meksyku, Urugwaju i Paragwaju układ, potępiający wojnę i stawiający poza prawem państwa napastnicze lub dążące do oderwania siłą obcego terytorjum. Traktat przewiduje również pokojowe załatwianie wszelkich zatargów.

Veto Francji, Anglji i Włoch.

Berlin, 12 października. (PAT). Wieczorne wydanie „Berl. Tagblattu" donosi z Genewy, że rokowania między przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch zakończyły się porozumieniem, na którego podstawie mocarstwa te postanowiły zgłosić veto przeciwko żądaniom Niemiec w sprawie otrzymania nowych gatunków broni. Angielskie koła argumentują, że od czasu przewrotu w Niemczech sytuacja uległa zasadniczej zmianie, wobec czego opinja angielska nie mogłaby zrozumieć ustępstw, czynionych Niemcom w sprawie rozbrojenia.

Genewa, 12 października. (PAT) Mimo, że minister Simon zamierzał dopiero w czwartek rozmawiać z amb. Nadolnym, ten zgłosił się w środę do niego sam w godzinach wieczornych i odbył dłuższą rozmowę. Na przyjęciu dla dziennikarzy niemieckich delegat Rzeszy nie taił swego rozczarowania z powodu stanowiska Anglji, zwłaszcza wskutek kategorycznego odrzucenia przez W. Brytanję żądań niemieckich w sprawie lotnictwa.

200 milj. ft. zapłaci Anglja Stanom Zj.

Angielskie propozycje w sprawie długów wojennych.

Londyn, 12 października. (PAT). Wiadomości z Ameryki stwierdzają, że pełnomocnik brytyjski, przed stawiając wczoraj przy rozpoczęciu rokowań w sprawie długów wojennych, brytyjski punkt widzenia, wysunął tezy, głoszące, że obecne radykalne zmiany wszechświatowych warunków gospodarczych nie były przewidywane przy zawieraniu układów w sprawie długów wojennych. Długi wojenne, jakie zaciągnęła W. Brytanja, nie posiadały charakteru handlowego, lecz były koniecznością i pozwoliły W. Brytanji odegrać rolę, jaka jej wypadła podczas wojny światowej. Po zatem W. Brytanja spłaciła 94 prc. swych długów w porównaniu ze znacznie mniejszym procentem innych państw.

Dzienniki angielskie twierdzą, że W. Brytanja zamierza zaproponować Ameryce skreślenie długów przez zapłacenie ryczałtowej sumy, któraby równałaby się części kapitału pozostałej do spłacenia. Wynosiłoby to 200 miljonów ft., którą to kwotę W. Brytanja gotowa jest zapłacić. „Daily Herald" słusznie jednak wywodzi, że ta propozycja wymaga uprzedniej stabilizacji dolara i funta.

Gdynia — Daleki Wschód.

Gdnia, 12 października. (PAT). W środę przybyli tu z Amsterdamu dyrektorowie nowo założonej linji okrętowej „Far East Line" baron Tez van Amerongen i p. Thiemann, w związku z uruchomieniem statków, które w najbliższej przyszłości łączyć mają Gdynię z portami Dalekiego Wschodu. Goście złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego i zwiedzili port.

Ze spraw miejskich.

We wtorek odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wicepr. Irzyka, w obecności wicepr. dr. Stroń skiego, Chajesa i dr. Kubali.

Ze spraw Wydziału III-go uchwalono oddać roboty drogowe w ul. Zielonej firmie „St. Posadzki i N. Landau, zakupić od N. Mokrzyckiego przy ulicy Bogusławskiego 7, skrawek gruntu na regulację tej ulicy, wstawić do budżetu dodatkowego nowe pozycje na budowę nawierzchni w ul. Stryjskiej i Zielonej — i oddać trzem firmom dostawy cementu. Następnie uchwalono przedłużyć Zgromadzeniu SS Miłosierdzia, zarządzającemu szpitalem dla nieuleczalnie chorych przy ul. Bilińskich dzierżawę gruntu na Kulparkowie o powierzchni 18 i pół morga na dalszy okres 3-letni. Zezwolono Kołu Grunwaldzkiemu TSL na używanie dwóch sal szkolnych w ciągu roku na kursy dokształcające dla uczenic Państw. szkoły położnych. Wreszcie uchwalono przyjąć pięć osób z rodzinami do Związku Gminy, a w dwóch wypadkach udzielić przyrzeczenia przyjęcia na wypadek uzyskania obywatelstwa polskiego.

Lakoniczne odpowiedzi Lübbego.

Berlin, 12 października. (PAT). Pod koniec środowej rozprawy o podpalenie Reichstagu nadprok. Werner podkreślił wersje, że zaraz po wybuchu pożaru zjawiły się na miejscu oddziały formacyj hitlerowskich. Nadprokurator stawia świadkowi Leteitowi pytanie, czy istotnie wezwane były oddziały szturmowe. Leteit odpowiada, że w czasie pełnienia służby nie zauważył wcale oddziałów szturmowych.

Przewodniczący zwraca się następnie do Lübbego, aby przygotował się do odpowiedzi. Lübbe wstaje jak zwykle z opuszczoną głową. Jest zupełnie zniedołężniały, tak że obrońca musi mu własnoręcznie wycierać chustką nos. Przewodniczący zapytuje Lübbego, czy słyszał zeznania Leteita i czy ma coś do oświadczenia. Oskarżony odpowiada: Nie. Przewodniczący zapytuje go, czy zeznania te były prawdziwe. Oskarżony: Nie mogę powiedzieć.

Dalszy ciąg rozprawy w piątek.

W kilku wierszach.

Rokowania polsko-niemieckie w Berlinie. W środę przybyła do Berlina delegacja polska dla rokowań w sprawie porozumienia dotyczącego eksportu żyta z Polski i Niemiec. Rokowania rozpoczęły się popołudniu pod przewodnictwem dyrektora ministerjalnego dr. Moritza.

Warszawskie lotnisko komunikacyjne z Mokotowa przeniesione zostanie z dniem 1 listopada na nowe, najnowocześniej urządzone lotnisko cywilne na Okęciu.

Szef łotewskiego lotnictwa w Warszawie. Wczoraj przybył do Warszawy samolotem PLL „Lot" z Rygi naczelnik wydziału łotewskiego lotnictwa cywilnego inż. Janis Jerins. Gość łotewski przybywa do Polski, aby zapoznać się z organizacją radjotelegraficzną lotnictwa w Polsce, w szczególności, by zbadać stację goniometryczną, przeznaczoną dla żeglugi powietrznej, w związku z zamiarem budowy takiej samej stacji na Łotwie.

—o—

NIEFORTUNNI PASAŻEROWIE.

Gdynia, 11 października. Bezpośrednio przed odjazdem greckiego statku „Fred" z ładunkiem węgla do Genui, zauważono w środę 10-ciu osobników, którzy ukrywali się w luce bankrowej z zamiarem przejazdu z Gdyni do Włoch. Niefortunnych pasażerów wyprowadzono na ląd. Zaopiekowała się nimi policja.

Wiadomości bieżące

13 października 1933

Piątek
Edwarda
Jutro: Kaliksta
Wschód słońca 5·56
Zachód słońca 16·48

TEATR WIELKI

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".
Sobota, 14 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17.
Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Porwana narzeczona". Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.
Niedziela, 15 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „Gotówka".
Sobota, 14 bm. g. 7.30 „Gotówka".
Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn". Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł.
Niedziela, 15 bm. g .7. 30 „Gotówka".

KINOTEATRY.

„ADRIA: „Precz z miłością".
APOLLO: Vlasta Burian jako „Wesoły karawaniarz".
ATLANTIC: „Narzeczona z Wiednia".
CASINO: „Uśmiech szczęścia"
CHIMERA: „Jej Królewska Mość" (Lilian Harwey).
COLOSSEUM: „Eskadra śmierci" i rewja „Zobacz chociaż raz".
GRAŻYNA: „Na rozkaz kobiety" oraz rewja „100 prc. śmiechu".
KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami".
MARYSIEŃKA: „Wuj Mozes".
MIRAŻ: „Vlasta Burian jako listonosz Vrabec".
MUZA: „Mata Hari"
PALACE: „Burjan-Dymsza" 12 krzeseł".
PAN: „Próba miłości" oraz Rewja.
PASAŻ: Keu Maynard jako „Król areny".
RAJ: „Dzieje grzechu".
STYLOWY: „Dziewczę z krainy burz" oraz rewja.
ŚWIT: „Niewinna grzesznica" i „Dobroczyńca ludzkości".
UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść" oraz rewja.

—o—

— **Z Teatru Rozmaitości.** „Gotówka" pełna humoru i aktualnego dowcipu komedja Ebermayera i Cammerlohra schodzi już w dniach najbliższych z repertuaru i odegrana będzie jeszcze tylko kilka razy.

Bilety do nabycia w Kasach Miejskich i w Kasie Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Rozmaitości.** „Nieprzyjaciółka mężczyzn" świetna komedja Antoinea, clou repertuaru paryskiego zostanie odegrana w niedzielę o godz. 3.30 pop. obsada premierowa. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2.

— **Z Teatru Wielkiego.** Dzisiaj w piątek, oraz w sobotę, niedzielę i poniedziałek ostatnie przedstawienia sensacyjnej sztuki L. Zilahiego „III piętro pokój Nr. 17" budzą cej powszechne zainteresowanie. Oryginalnie ujęty temat konfliktu dzisiejszej młodzieży z utartemi pojęciami etycznemi i społecznemi starszego pokolenia trzyma widza w ustawicznem napięciu.

Reżyserja K. Tatarkiewicza. Dekoracje A. Pronaszki. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** W niedzielę pop. o g. 3.30 odegrany zostanie przemiły pełen złotego humoru i szczerego sentymentu tańca i muzyki wodewil H. Zbierzchowskiego „Porwana Narzeczona" po cenach najniższych od 45 gr. do 3.50 zł.

— **Inauguracja sezonu w Teatrze Wielkim.** Na inaugurację nowego sezonu wystawiona zostanie wspaniała tragedja Eurypidesa „Bachantki" w mistrzowskim przekładzie Jana Kasprowicza. Arcydzieło to, największa prawie z zachowanych do naszych czasów tragedyj greckich, osnute na tle djonizyjskich mitów, tętni życiem i siłą dramatyczną, walory jego uwypukla oryginalna obsada z Wandą Siemaszkową na czele.

— **Premiera L. H. Morstina w Teatrze Rozmaitości.** Nowy sezon w Teatrze Rozmaitości otworzony zostanie we wtorek d. 17 bm. premierą głośnej komedji L. H. Morstina „Dzika Pszczoła", która na scenie warszawskiej i poznańskiej odniosła dawno niespotykane sukcesy.

— **Coloseum.** Wystawia nadal doskonałą rewię „Zobacz chociaż raz" w wykonaniu wybornego zespołu „Perskie Oko" z Melą Grabowską na czele. Wspaniały balet pod kierownictwem baletmistrza K. Ostrowskiego i primabaleriny B. Relskiej, chór Rewelersów oraz świetne kreacje Pilarskiego, Sowińskiego, Jankowskiego i innych składają się na interesujące widowisko. Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie film p. t. „Eskadra śmierci".

TYDZIEŃ HARCERZA.

Coraz więcej budzi zainteresowania impreza „Tygodnia harcerza". Już sama wystawa zakrojona na dużą skalę, bo wypełnia Pałac Sztuki na Placu powystawowym, może zaimponować. Będą tam reprezentowane prawie wszystkie kierunki pracy w harcerstwie — począwszy od wydawnictw, modeli szybowców, dalej obozownictwo, pokazy pracy świetlicowej we wzorowo urządzonej świetlicy, a kończąc na fotografice pamiątek i t. d. dadzą obraz pracy żywej dla naszego ogółu ciekawy.

Sentyment starszego społeczeństwa dla harcerstwa nie zawiedzie i tym razem. Nie zbraknie nikogo. Niski wstęp — a duże zadowolenie.

Początek 15 b. m. Plac Powystawowy.

Oświetlenie zegara ratuszowego.

Wieża ratuszowa, według zapowiedzi, miała otrzymać nocne oświetlenie tarcz zegarowych nowym sposobem, opatentowanym przez p. F. Hausnera. Dotychczas jednak poza kilku próbami nie zrealizowano tego zamiaru.

Nowy sposób oświetlenia, nadający się szczególnie do zabytkowej architektury, polega na tem, że na osi każdej cyfry zegara przytwierdzona jest radjalnie żarówka rurkowa długości 25 cm., a na wskazówkach 2 i 3 rurki złączone tworzą krótszą i dłuższą linję.

Efekt doskonały, gdyż oświetlone kreski godzin i linje wskazówek występują wyraźnie, choć bardzo dyskretnie, na ciemnem jak czarny aksamit tle tarczy zegarowej.

W dzień rurki te o średnicy 25 mm. nie przesłaniają zupełnie cyfr zegara, z dołu są całkiem niewidoczne.

Praktykowane powszechnie wyświetlanie godzin na wieżach miejskich, zapomocą szklanych tarcz zegarowych jest w przeważnej części nieestetyczne, a już do zabytkowej cennej architektury zupełnie nieodpowiednie.

Według wyjaśnień p. H., koszt 1 godziny oświetlenia jego systemem wynosi 20 gr. dla jednej tarczy, jest to zatem wydatek bardzo nieznaczny w porównaniu z efektem i korzyścią. Możnaby wprowadzić jeszcze pewne ulepszenia n. p. jedną wskazówkę czerwoną — żarówki na wskazówkach do kładnij złączyć, aby usunąć drobne przerwy światła, lub dostarczyć dla wskazówek odpowiedniej długości rurki. Następnie należałoby wypróbować w zimie, jak ta instalacja będzie się zachowywać podczas silnych opadów śnieżnych i mrozu, a jeżeli te próby wypadną dodatnio, nie będzie chyba przeszkód do stałego oświetlenia przynajmniej 2 tarcz zegarowych na ozdobę i pożytek miasta.

Pociąg popularny do Warszawy i Częstochowy.

Wobec wielkiego zainteresowania nietylko sfer sportowych, ale i szerokich rzesz publiczności zawodami w piłce nożnej o mistrzostwo świata między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski, które odbędą się w niedzielę 15 października 1933 w Warszawie, Referat Turystyczny Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie organizuje w dniach od 14 do 16 bm. wycieczkę popularną.

Odjazd ze Lwowa w sobotę 14 października br. o godz. 14.50. Przyjazd do Warszawy tego samego dnia o godz. 23.07, odjazd z Warszawy w poniedziałek 16 października o godz. 15.16, powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 23.40.

Przejazd wycieczki pociągiem pospiesznym w zarezerwowanych wagonach o numerowanych miejscach.

Wycieczka dojdzie do skutku bez względu na ilość zgłoszeń. Cena biletu w obie strony 21 zł. Bilety do nabycia do piątku 13 bm. godz. 18 w Referacie Turystycznym Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218 i w Biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits Cook.

W dniach od 21 do 23 bm. uruchamia Lwowska Dyrekcja Kolejowa pociąg popularny do Częstochowy i Krakowa. Cena biletu w obie strony 18 zł. w klasie III-ej i 26.60 w klasie II-ej. Szczegóły w afiszach. Będzie to ostatnia w tym roku sposobność odbycia pielgrzymki do Częstochowy i zwiedzenia w drodze powrotnej Krakowa.

Bilety i informacje we Lwowie w Referacie Turystycznym Dyrekcji Kolejowej i w Biurach podróży, w innych miejscowościach u zawiadowców stacji P. K. P.

Wystawa Plastyków
w teatrze Rozmaitości.

Związek Zawodowy Artystów-Plastyków w lipcu b. r. ogłosił bojkot T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych, tem samem został on jednak bez sali wystawowej. Nie posiadając bowiem własnego lokalu, Związek nie miał narazie możliwości uzyskania odpowiedniego umieszczenia; groziło więc, że garstka najbardziej utalentowanych plastyków lwowskich zostanie pozbawioną możności pokazu swego dorobku artystycznego.

Potrzeba staje się matką wynalazków; nie wiem kto wpadł na myśl zaadoptowania sal bocznych w teatrze Rozmaitości, lecz inicjatywę tę można uznać za bardzo szczęśliwą. Pamiętamy wszyscy niemiłe, puste sale w Rozmaitościach, które jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zamieniono w miłe i wytworne wnętrza.

Architektura nowoczesna nie zaniedbuje ukształtowania samego wnętrza, przeciwnie, staje się ono troską jej w równej mierze z koncepcją całości. Nie wprowadza jednak architekt nowoczesny żadnych zbytecznych ozdób do swego wnętrza, lecz eliminując je w zupełności, opiera się jedynie na istotnych elementach architektonicznych, przy równoczesnem podkreśleniu ich znaczenia. Duże płaszczyzny ścienne, równe i gładkie, umie odpowiednio ustosunkować, a przez ich współdziałanie zdobywa całość zwartą, spokojną, niczem nie zamąconą.

Do tego zespołu płaszczyzn ściennych wprowadza architekt nowoczesny barwę, jako czynnik współkształtujący. Nie powleka ścian wnętrza w całości taką lub owaką barwą, która usuwała się w takim wypadku na plan dalszy, działając głównie na wrażliwość psychiczną widza lub też zmierzając do efektów kolorystycznych, czysto dekoracyjnych.

W nowoczesnem wnętrzu barwa współdziała jako czynnik kształtujący, podkreśla znaczenie poszczególnych członów konstrukcyjnych, któremi są jedynie same płaszczyzny ścienne jako takie, a przez dobranie odpowiednich barw i ich zespolenie daje całość pod względem architektonicznym organicznie związaną, podkreśla tem samem jednolitość wnętrza.

Te założenia nowoczesnej architektury zrozumiał dekorator lwowskich teatrów Otto Rex, dając w nowych wnętrzach teatru Rozmaitości całość w ogólnych zarysach szczęśliwie przemyślaną. Rozwiązanie niektórych partyj nie wywołuje żadnych sprzeciwów, jak n. p. sala bufetowa, palarnia; hall jednak pod względem doboru kolorów samych mebli wprowadza pewien niepokój, który łatwo usunąć przez przegrupowanie mebli, z uwzględnieniem pewnej całości kolorystycznej.

Również dobór zieleni okien i drzwi nasuwa pewne wątpliwości; wydaje mi się ona zbyt ciemną, tworząc tem samem zbyt silne akcenty kolorystyczne.

W samym hallu znalazłaby jeszcze świetnie pomieszczenie rzeźba nowoczesna, która specjalnie w wnętrzach pomyślanych przez artystów francuskich, nigdy nie jest pomijaną, a przez odpowiednie ustawienie i dostrojenie jej do charakteru całości potęguje się zamierzony efekt.

W sztuce dnia dzisiejszego najbardziej zbliżonym do tendencij architektury jest kubizm w malarstwie, a zwłaszcza w rzeźbie. Kubizm w malarstwie, opierając się o jego istotę, którą jest dwuwymiarowość płaszczyzny obrazowej, operuje w swych realizacjach jedynie płaszczyznami, zmierzając do konstrukcji ściśle przemyślanej, opartej o tektonikę. Choć kubizm podkreśla dwuwymiarowość malarstwa, bynajmniej nie neguje bryłowatości kształtu, lecz ona właśnie staje się głównym celem dążeń artystycznych. Nie stara się jednak o wydobycie jej przy pomocy środków obcych istocie malarstwa, a mianowicie przy perspektywicznej złudzie trójwymiaru, lecz jedynie przez odpowiedni układ płaszczyzn potrafi wydobyć bryłowatość kształtów. Opiera się więc kubizm o prawa optyki, które dotychczas w malarstwie nie znalazły zastosowania.

Operowanie w obrazie kubistycznym płaszczyznami i ich zespołem sprawia, że obraz taki nadaje się specjalnie do charakteru nowoczesnego wnętrza, w którem płaszczyźnie ściennej przypada tak znaczna rola. Zespolenie obrazów

Generał Zakonu OO. Dominikanów w Żółkwi.

Bawiący w naszem mieście generał OO. Dominikanów O. Marcin Gillet, bawił onegdaj w Żółkwi, przyjmowany przez Konwent. W powitaniu Dostojnego Gościa wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, orkiestra zaś zaintonowała „Marsyljankę". Generał O. Gillet żegnany przez Konwent wrócił wieczorem do Lwowa.

— **Sukces rewji „Publiczność na scenie".** Rewja w „Stylowym" ul. Szaszkiewicza 5 p. t. „Publiczność na scenie" zdobyła wstępnym bojem rekordowe powodzenie. Wszystkie numery, a zwłaszcza skecze „Publiczność na scenie" i „Małżeństwo" w koncertowem wykonaniu J. Bukojemskiej i St. Belskiego budzą huragany oklasków.

—o—

— **Związek Pań Domu** urzadza: Wystawę Kwiatów Jesiennych w sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm. w lokalu Związku, Chorążczyzna 29 parter. Wystawa otwart od g. 10-tej do 18-tej. Kwiaty z ogrodów Państwowej Szkoły Ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej, Połonieckiego przy Ponińskiego 21 i innych. Wstęp wolny; 16 zaś i 19 bm. pokaz gotowania potraw jarskich w sali Wykładowej Gazowni przy ul. Gazowej 28, o godz. 4.30. Wpisy w sekretarjacie w godz. urzędowych.

— **Uroczystości sokole.** Przewodnictwo Sokolej Dzielnicy Małopolskiej zawiadamia że w niedzielę dnia 15 października br. urządza: 1) o godz. 8 rano w archikatedrze łać. nabożeństwo za spokój duszy naczelnika narodu i sokolstwa polskiego śp. Tadeusza Kościuszki. 2) o godz. 9 rano na cmentarzu Obrońców Lwowa odsłonięcie nagrobku śp. dra Kazimierza Czarnika prezesa Małopolskiej Dzielnicy Sokolej. Celem uczczenia powyższych uroczystości Przewodnictwo Dzielnicy zaprasza druhów i druchen do wystąpienia w uroczystych strojach sokolich, ewentualnie z agrafkami. Zbiórka wprost w archikatedrze względnie przy głównej bramie cmentarza łyczakowskiego.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę, dnia 12 października 1933 odbędzie się w sali posiedzeń Instytutu filozoficznego Uniwersytetu 82 posiedzenie Sekcji teorji poznania, na którem dr. I. Dambska wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie naoczności współczesnych teoryj fizykalnych.

— **Tow. Ukraińskie im. Łysenki** donosi, że w piątek dnia 13 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Szaszkiewicza Wieczór muzyczny poświęcony twórczości Wagnera, Brahmsa i Hugona Wolffa w wykonaniu znanej śpiewaczki estradowej Darji Bandrowskiej.

— **Fanty** duże, większe i olbrzymie, otrzymają wszyscy, którzy tej niedzieli przyjdą do pałacu sztuki i kupią los a szczęście każdemu dopisze. Zwiedzisz przytem wystawę harcerską i będziesz wesół i zadowolony a więc dowidzenia Plac Powystawowy w niedzielę.

— **Konkurs na stypendia.** Zarząd Okregu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) ogłasza konkurs na 7 jednorazowych stypendjów po 200 zł. z Funduszu im. Józefa i Zofji Czerneckich. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich, b. członkach T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie Wydziału Wyższej uczelni b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła TNSW., że petent jest sierotą po nauczycielu szkół średnich członku Okręgu Lwowskiego TNSW., c) świadectwo niezamożności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 października 1933. Podania należy adresować: Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW. Lwów, ul. Łyczakowska 5.

Auto panem Paryża.

Parę lat temu jeszcze królowanie auta w Paryżu rozciągało sie głównie na dzielnice prawego brzegu Sekwany: wielkie bulwary. Madeleine, plac Zgody, plac Opery, Pola Elizejskie. Tam ciągnęły sie nieprzerwane sznury aut, pędziły całe ich stada, tam błyszczały luksusowe Hispano-Suizy, Delage, Talbot... Teraz potok aut przekroczył granice swoje, wylał po brzegi, zatopił cały Paryż, nawet wąskie ulice starych dzielnic, okolice Sorbony, św. Genowefy, Panteon, dzielnice Łacińska, Montparnasse.

Królestwem auta stał sie cały Paryż, zawojował ulice, place, które wnet stały się zawąskie, zaciasne dla swobodnego biegu pedzacych wozów.

W Grand Palais otwarto w tych dniach doroczny salon automobilowy. Tłumy zwiedzają wystawę, setki tysięcy ciekawych tłocza sie w ciągu dnia w olbrzymich salach wystawowych, krąża naokoło standów, gdzie za ogrodzeniem sznurowem stoja setki wozów wszystkich znanych fabryk i marek. Czego tam niema! Od wielkich, potężnych wozów turystycznych i wyścigowych poczynajac aż do maleńkich dziecinnych prawie zabawek jednosobowych, od Bugatti, Alfa-Romeo, Renault, Citroen'a, Peugeot, Voisin'a, Mathisse'a, Forda, od 12-cylindrowych maszyn do małych ale silnych i szybkich czterocylindrówek. Obok firm francuskich, angielskich, amerykańskich, wystawiają tu swoje wozy fabryki czeskie, włoskie, belgijskie i austrjackie, szwedzkie. Obok arystokratycznego Rolls-Royce'a stoi Citroen, obok Alfa-Romeo demokratyczny Voisin, obok małej Tatry wielki Bugatti, obok Peugeot — Mathisse, obok Pragi — Fiat, obok Morris'a — Ford... Prawdziwa międzynarodówka automobilowa.

Charakterystyczną cecha obecnego salonu jest zaznaczająca sie coraz wyraźniej we wszystkich nowych okazach wozów t. zw. linja „aero-dynamiczna". Doświadczenie dokonywane przy lotach aeroplanów, w laboratorjach, z oporem, jaki stawia powietrze przy wielkich szybkościach, przekonały konstruktorów, iż aby zmniejszyć konsumcję benzyny i oliwy w autach przy rozwijaniu dużej szybkości trzeba nadać wozom taką formę, któraby czyniła opór powietrza mniejszym. Cyfry stwierdzaja, że przy większych szybkościach trzy czwarte pracy motoru idzie na zwalczanie oporu powietrza, n. p. przy szybkości 100 km. na godzine motor o sile 45 HP. wydatkuje 35 HP. tylko na zwalczanie oporu powietrza.

Wogóle w ciagu ostatnich trzech lat kryzysowych technika automobilowa poczyniła ogromne postępy, wyrażające się głównie w zastosowaniu wszelkich istniejących i nowych wynalazków, inowacyj, ulepszeń do wozów seryjnych, do maszyn małych, tanich, demokratycznych. Auto przestało być na Zachodzie przywilejem, a stało się przedmiotem użytku codziennego. Więcej nawet — jak dowodzi tego salon paryski — maszyny tanie, seryjne, dla wszystkich przodują innym wozom w zastosowaniu ostatnich zdobyczy techniki.

Nic w tem dziwnego, skoro się zważy, iż 60 proc. aut kursujacych we Francji, przypada na miasta i wsie, liczące mniej niż 20.000 mieszkańców. Maszyny obecne przystosowane sa przedewszystkiem do obsługi bez pomocy szofera, musza wiec być zaopatrzone we wszystko, co ułatwia prowadzenie i utrzymanie wozu samemu właścicielowi.

Stosunek publiczności do salonu, do wystawionych w nim wozów zmienił się zasadniczo w ciągu ostatnich lat. Nie są to już widzowie, którzy przyszli pogapić się tylko i pospacerować po salonach, aby spędzić wolny czas. Nie, przeważa teraz w tym tłumie kandydat na nabywcę wozu, człowiek, który kalkuluje, ocenia korzyści, jakie mu może dać posiadanie wozu za taką lub inną cenę, przy takich lub innych kosztach benzyny, oliwy, garażu, opon.

Auto stało sie dzisiaj środkiem komunikacji w miastach, po wsiach, w kraju, na małe i duże dystanse. Salon paryski jest naocznym przykładem znaczenia automobilizmu w życiu współczesnem. **M. K.**

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Zamiast kwiatów na imieniny Dyrektorki Gimnazjum Zgromadzenia S. S. Najśw. Rodziny Nazaretu we Lwowie kwotę **15 zł.** na Fundusz budowy Szkół Powszechnych przekazuje Samorząd.

Na sieroty po legjonistach:

M. Zaleski — Warszawa. Wyższa Szkoła Wojenna **zł. 105.**

—o—

— **Uznanie dla p. Prezydentowej Drojanowskiej.** Na walnem zebraniu Funduszu Pracy wyrażono w sprawozdaniu uznanie dla p. Prezydentowej Drojanowskiej za trud i prace w akcji pomocy dzieciom bezrobotnych. Akcję na rzecz dzieci prowadzą w szkołach Koła rodzicielskie przez wydawanie potrzebującym śniadań. Na cel powyższy przyznano Województwu lwowskiemu w ubiegłej kampanji 745 cetnarów cukru wartości przeszło 60.000 zł. i blisko 1 i pół tysiąca skrzyń mieszanki kawowej, wartości blisko 60.000 zł.

—o—

Legalizacja narzędzi mierniczych we Lwowie.

Miejscowy Urząd Miar rozpoczął z początkiem bieżącego miesiaca legalizację narzędzi mierniczych posiadających cechy legalizacyjne z roku 1931, 1930 i starsze.

Wobec tego Urząd Miar zwraca uwagę kupców, przemysłowców, posiadających narzędzia miernicze t. j. wagi, odważniki, (ciężarki) pojemniki, (miary objętości) przymiary, (miary długości) i t. p., że powinni natychmiast zgłosić te narzędzia w Urzędzie Miar, gdyż w przeciwnym razie narażą się na sankcje karne, przewidujące grzywne do 1000 zł., kare aresztu do 6 tygodni lub jedną z tych kar i konfiskatę niecechowanych narzędzi.

W interesie posiadaczy narzędzi mierniczych leży, by natychmiast zgłaszali się do Urzędu Miar, gdyż później z powodu nawału pracy będą musieli dłużej czekać na załatwienie sprawy.

Dla ułatwienia sprawy Urząd Miar wysyła imienne wezwania do poszczególnych kupców, zaznacza jednak, że otrzymanie wezwania nie zwalnia posiadacza narzędzi mierniczych z przedawnioną cechą od sankcyj karnych.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Władze policyjne ostrzegają przed oszustem, niejakim Ludwikiem Kaczmarkiem, który na sfałszowane książeczki oszczędnościowe P. K. O. wyłudza od kupców towary i pożyczki. Kaczmarek ponaciągał w ten sposób wielu ludzi we wszystkich większych miastach Polski.

—o—

kubistycznych A. Pronaszki obecnie w nowem wnętrzu teatru Rozmaitości, wywołuje współdziałanie dwu rodzajów sztuki, malarstwa sztalugowego i architektury. Przez umiejętne rozwieszenie obrazów efekt zamierzony osiągnięto w zupełności.

W kompozycjach kubistycznych A. Pronaszki zaznacza się tendencja do ograniczenia się do pewnych zespołów barw, operowania skalą pewną, ostatnio jednak, przy równoczesnem urozmaiceniu faktury zestawia artysta barwy silne i kontrastujące.

Andrzej Pronaszko należy bezwzględnie w Polsce do najwybitniejszych przedstawicieli kierunku kubistycznego. Ten kierunek Pronaszki pozostaje zapewne w łączności z jego działalnością na terenie scenografji, w której zajmuje dziś — zwłaszcza po śmierci W. Drabika — miejsce przodujące.

Jeśli jednak idzie o twórczość par excellence malarską, jest jedna dziedzina, w której A. Pronaszko najbardziej jest sobą, znalazł wyraz indywidualny. Tą dziedziną jest akwarela, której istotne elementy i specyficzne właściwości potrafi uzgodnić ze swymi zamiarami artystycznymi.

Przedmiotem akwareli A. Pronaszki jest pejzaż, nie jego naturalistyczne odbicie, lecz wrażenie, jakie pozostawia on w wyobraźni artysty. Pronaszko reaguje na krajobraz kolorystycznie, wizja barwna pejzażu staje się odpowiednikiem przeżycia artysty.

W akwarelach jego z południowej Francji (wystawiane przed 3 laty w Warszawie u Garlińskiego) koloryt Pronaszki był niezwykle silny, sugestywny, oddający w pełni piętno kraju południowego. Pewne jego chechy odrębne zostały w wizji malarskiej artysty wyodrębnione z całokształtu zjawiska a działanie ich spotęgowane.

Ostatnio skierował Pronaszko swe zainteresowania na pejzaż prowansalski, który odrębnym kolorytem oddziałał na artystę; stwarza więc całość bardziej zharmonizowaną, o tonach przytępionych, rzadko tylko występują silne akcenty. Nie zawsze jednak krajobraz prowansalski w ujęciu Pronaszki jest spokojny zharmonizowany, nie kiedy przenika go jakiś niepokój, przeczucie dramatu, co wyraża się w odpowiedniem skupieniu barw silniejszych, w linji poruszanej.

A. Pronaszko zdołał opanować wprost po mistrzowsku tajniki malarstwa akwarelowego, z równoczesnem uwzględnieniem dzisiejszych dążeń artystycznych.

Malarskość, wrażeniowość stanowią podkład psychiki artystycznej Maksymiljana Feuerringa; jest u tego artysty poprostu zmysłowa radość w poznaniu wartości kolorystycznych tego świata. Walory barwne w oderwaniu od przedmiotowości, spotęgowane i zsyntetyzowane na obrazach jego, dają właśnie przez swe działanie zjawisko kolorystyczne świata.

Feuerring posiada już ustalony światopogląd artystyczny, nie ustaje jednak w pogłębianiu swych środków formalnych; w obrazie olejnym „Ryby" wprowadza poszukiwania faktury. Równocześnie rozszerza też możliwości techniczne, osiągając w monotypjach doskonałość samej techniki.

O ile prace wymienionych artystów cechuje niezwykła aktywność i żywotność, Z. Radnicki niestety pozostał w tyle, stanął na zdobyczach Cezanne'a, nie umiejąc poprostu wyzwolić się z oddziaływań jego sztuki. Może jednak artysta tak zdolny i tak kulturalny, jakim jest Radnicki, zdoła otrząsnąć chwilową martwotę.

Martwota groziła już i L. Chwistkowi, który przez dłuższy czas, w realizacjach swych nie wychodził poza założenia formizmu, mimo stworzenia teorji strefizmu. Wreszcie jednak znać pewne ożywienie w jego twórczości, Chwistka „Raid samochodowy" jest obrazem naprawdę dobrym i silnym, choć wywodzi się w prostej linji z futuryzmu, przez swą dynamikę i rytmizację.

Charakter nowoczesności wystawy podnoszą fotomontaże, z których zwłaszcza Janischa zasługuja na uwagę. Janisch bowiem przy mechanicznych środkach wypowiedzenia się zdołał jednak dać całość przepojona pewną ideą, a nawet uczuciem.

Helena Blumówna.

Szkoła handlowa dla dorosłych.

Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego otwiera trzyletnią koedukacyjną szkołę handlową dla dorosłych.

Nauka trwać będzie 18 miesięcy. Absolwenci po ukończeniu szkoły składają egzamin końcowy oraz otrzymują świadectwa, które dają na podstawie § 2 Rozp. Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 83 ex 1929 poz. 663) te same uprawnienia, jak świadectwa ukończenia szkół średnich ogólnokształcących.

Warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia, 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klasy gimnazjalne, albo innej szkoły dającej równorzędne wykształcenie według uznania dyrekcji.

Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8 rano do godz. 11 i od 18 do 19 w dyrekcji Szkoły Handlowej Towarzystwa Szkół Handlowych przy ul. Franciszkańskiej l. 9. Programy i warunki w dyrekcji i u portiera szkoły.

Uregulowanie zaległych kosztów leczenia ubogich chorych

Polska Ag. Public. donosi:

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych oraz kosztów opieki społecznej. Rozporządzenie to reguluje ostatecznie sprawę olbrzymich kilkudziesięciomiljonowych zaległości samorządów wobec publicznych zakładów leczniczych.

Według projektu rozporządzenia należności związków samorządowych względem zakładów leczniczych i publicznych zakładów opieki społecznej, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1931 r., zostają umorzone. Ponadto władzom nadzorczym nadane zostało prawo rozkładania na raty i wyznaczania terminów spłat należności z tego tytułu, powstałych w czasie od 1 kwietnia 1931 r. do wejścia w życie rozporządzenia. W wypadkach wyjątkowo ciężkiej sytuacji samorządów, władze nadzorcze będą mogły umarzać również te ostatnie zaległości po wysłuchaniu opinji zainteresowanych instytucyj i zakładów.

Zjazd Thalerhofski we Lwowie.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że organizacje rusinów małopolskich urządzają dnia 31 października b. r. wielki Zjazd i Święto Thalerhofskie dla uczczenia 20 rocznicy ciężkich przeżyć rusinów w obozie koncentracyjnym pod Grazem. Jak wiadomo obóz koncentracyjny Thalerhofski zawierał przeszło 40.000 osób z byłego terytorjum galicyjskiego.

Obchód Thalerhofski we Lwowie rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w cerkwi przy ul. Krakowskiej. Około godz. 11-tej wyruszy na cmentarz Łyczakowski pochód. Na cmentarzu Łyczakowskim poświęcony będzie pomnik symbolicznego dla uczczenia Rusinów, którzy zginęli w obozie koncentracyjnym. Popołudniu odbędzie się wielka akademja. Zgłoszenia uczestników zjazdu wynosza około 10.000 osób.

Zamach samobójczy złodzieja.

W biurze Komisarjatu III. P. P. w czasie konfrontacji ze świadkami, posądzony o kradzież futer Izak Ausschusmann, korzystając z nieuwagi posterunkowego, poderżnął sobie gardło nożykiem do golenia. Lekarz Pogotowia opatrzył mu ranę.

Wyrafinowana zemsta wzgardzonego wielbiciela.

Policja wiedeńska zajmuje się obecnie sensacyjną sprawą, która w historji kryminologji, należy do wyjątkowych wypadków. Pewien fotograf, który popełnił samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości, zaraził przed śmiercią swą ukochaną bakcylami tyfusu, podając je jej z zemsty w podstępny sposób w bułce z masłem.

Dnia 4 września w oddziele fotograficznym instytutu patologicznego zatruł się gazem 32-letni Feliks Fiala, zajęty w tej instytucji, jako fotograf. Wkrótce po śmierci samobójcy zachorowała 28 letnia Berta Grubauer, stenotypistka instytutu patologicznego wskutek podwójnej infekcji tyfusu i paratyfusu. Przyczyna jej choroby wydawała się tajemnicza. Panna Berta twierdziła, że zaraził ja Fiala, który bezskutecznie prześladowa ją od dłuższego czasu swoją miłością.

Przed popełnieniem samobójstwa napisał Fiala do niej list, w którym zagroził jej karą za odrzucenie tego zalotów. Kara ta zacząć się miała 1 września. Fiala zapowiedział, że będzie ona straszna, ale obie wspólnie ją poniosą.

Badanie lekarskie chorej wykazało, że zakażenie mogło nastąpić tylko przez zadanie jej zarazków chorobowych, co było możliwe, ponieważ Fiala, jako pracownik instytutu miał wolny przystęp wszędzie, a więc także i do kultur bakcylów. Dnia 1 września określony we wspomnianym liście, jako dzień wykonania zemsty, poczęstował Fiala pannę Grubauer bułką z masłem. Prawdopodobnie ukryte były w niej niebezpieczne bakterje. Policja opiera się jednakże na przypuszczeniach, ponieważ chora nie jest zdolna z powodu gorączki do składania zeznań.

Objawy zatrucia nie wystąpiły odrazu. Dopiero po 14 dniach okazały się pierwsze symptomy choroby, której Berta nie brała zrazu poważnie. Dopiero po silniejszych objawach udała się do szpitala, gdzie rozpoznano tyfus i paratyfus. Chora przypomniała sobie podejrzane momenty i pogróżki swego wielbiciela. Obecnie policja prowadzi dochodzenia w tej tajemniczej sprawie.

Dzienniki wiedeńskie przypominają, że przed półtora rokiem aktualna była podobna sprawa, jednakże wówczas oskarżony o zatrucie swej narzeczonej bakcylami zdołał uwolnić się od tego ciężkiego zarzutu. Tym razem oskarżenie o wyrafinowane usiłowanie morderstwa sięga poza grób.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Magistracie.

Sędzia śledczy dr. Lindert przesłuchał dotąd kilkudziesięciu świadków w sprawie nadużyć w Zakładzie czyszczenia miasta i w Straży pożarnej, którzy przeważnie obciążali swemi zeznaniami przebywających w więzieniu śledczem nacz. Ciećkiewicza i dyr. Gończakowskiego.

Wczoraj opuścili więzienie śledcze właściciel zakładu mechanicznego Schmidt i urzędnik M. Z. Cz. Górnik.

Kongres geodezyjno-geofizyczny w Lizbonie.

Od 14 do 25 września b. r. odbywał się w Lizbonie piąty Kongres Międzynarodowej Unji Geodezyjno - Geofizycznej, instytucji kierującej pracami nad wyznaczeniem całokształtu i własności fizycznych naszej planety. W Kongresie tym wzięli udział delegaci prawie wszystkich państw świata. Unja geodezyjno - geofizyczna skupia w sobie siedem asocjacyj (stowarzyszeń): geodezyjną, seismologiczną, meteorologiczną, magnetyzmu i elektryczności ziemskiej, oceanograficzną, wulkanologiczną i hydrologiczną, z których największa ilość komisyji i członków liczy asocjacja geodezyjna. Delegacji polskiej, składającej się z czterech geodetów i pięciu geofizyków przewodniczył delegat polskiej Akademji Umiejętności prof. Politechniki lwowskiej dr. K. Weigel.

Ocena prac geodezyjno - geofizycznych polskich wypadła na Kongresie nadzwyczaj dodatnio, o czem świadczy sprawozdanie generalnego referenta prac triangulacyjnych, gen. Perrera; znaczną część tego sprawozdania zajmują bardzo pochlebne uwagi, dotyczące prac triangulacyjnych Polskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego i Biura Pomiarowego Min. Komunikacji, przy których to pracach zastosowano metody podane przez prof. Weigla. Również i prace meteorologiczne dyr. Gorczyńskiego, jak też i metody prof. Weigla, dotyczące połączenia prac triangulacyjnych Europy w jedną całość, spotkały się z wielkiem uznaniem. Konsekwencją tego było uzyskanie przez Polskę po raz pierwszy miejsca w Komitecie Wykonawczym Asocjacji Geodezyjnej (na wogóle tylko cztery miejsca prócz prezydjum), które przypadło prof. Weiglowi.

Prezydentem Unji wybrano Amerykanina, znanego geodetę dr. W. Bowiego. Z licznych uchwał o charakterze administracyjno - finansowym należy jako najważniejszą wymienić zniżenie wkładek wpłacanych przez poszczególne państwa o jedną czwartą. Poszczególne asocjacje uchwaliły szereg bardzo doniosłych rezolucyj z dziedziny geodezji i geofizyki, dotyczących prac o znaczeniu międzynarodowem, które Unja na swem ogólnem zebraniu zatwierdziła. Nastrój towarzyski podczas uroczystości kongresowych był nadzwyczaj miły, dzięki niezwykłej uprzejmości komitetu kongresowego, na którego czele stał astronom portugalski prof. dr. Costa Lobo. Również miłe wrażenie odniosła delegacja polska z przyjęcia u Pana Prezydenta Republiki, który zaszczycił jej członków dłuższą rozmową. Z prawdziwym żalem opuszczano kraj, z którego bogatej przeszłości pozostały niezwykle piękne budowle, a który natura uposażyła hojnie w bujną podzwrotnikową wegetację. Nakoniec należy zaznaczyć, że delegacja doznała prawdziwie ojcowskiej opieki ze strony poselstwa polskiego, na którego czele stoi Minister Szumlakowski.

— o —

Klub Polsko-Czechosłowacki we Lwowie.

W ostatnich dniach odbyło się w sali Zakładu Narodowego im. Ossolińskich doroczne walne zgromadzenie Klubu Polsko-Czeskosłowackiego, zasłużonej instytucji, pracującej od szeregu lat w naszem mieście nad zbliżeniem społeczeństw polskiego i czeskosłowackiego. Zebranie zagaił prezes Klubu, kustosz Wisłocki, witając obecnych, wśród których zauważyliśmy konsula Czechosłowacji p. dr. Jiraska z personalem konsulatu, prof. dr. Bujaka, prof. dr. Morawczewskiego, prof. dr. Leszczyńskiego, r. Hoeflingera, dyr. Trawińskiego i szereg innych osobistości z pośród przyjaciół Czechosłowacji, oraz licznych członków tutejszej kolonji czeskiej. Następnie p. Wisłocki wygłosił bardzo zajmujący, udokumentowany odczyt o pierwszym słowackim księciu Pribinie, którego 1100-a rocznicę obchodzono właśnie w tym roku. Po tej wynagrodzonej rzęsistemi oklaskami prelekcji odbyło się właściwe walne zgromadzenie, w czasie którego uczczono przez powstanie pamięć ś. p. dyr. Distla, prezesa „Czeskiej Besedy" i długoletniego wiceprezesa Klubu, bardzo zasłużonego działacza dla zbliżenia polsko-czeskiego, następnie dokonano drobnych zmian statutu, oraz wybrano nowy zarząd, z kust. Wisłockim jako prezesem na czele, i komisje rewizyjną. Nowy zarząd zamierza rozwinąć jeszcze bardziej ożywioną działalność, niż dotychczas, m in. rozszerzyć swą akcję na ośrodki pozalwowskie, jak Przemyśl i Stanisławów, do czego już poczyniono potrzebne przygotowania. Spodziewać się należy, że usiłowania te, jako kierowane doświadczoną ręką prez. Wisłockiego, zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem i dzieło zbliżenia obu tak bliskich sobie już teraz społeczeństw poczyni dalsze postępy. Ze swej strony możemy Klubowi jak najgoręcej życzyć dalszego rozwoju.

h-k b-i.

Wieści z Brzeżan.

Związek Strzelecki. — Związek Pracy Obyw. Kobiet. — Pożar. — Gościnny występ teatru rosyjskiego. — Legjon Młodych. — Tow. opieki nad sierotami żyd.

Związek Strzelecki znany ze swej działalności na tut. terenie, wziął udział w zjeździe we Lwowie z okazji 25-lecia Związku Walki Czynnej. Na zjazd wyjechało 300 strzelców z kom. obw. Z. S. i P. W.51 p. p. kpt. Szopą, kom. Pow. Z. S. por. Przybyszewskim i kom. oddz. Z. S. ob. Zdebem. Z Komendy Pow. Z. S. wzięli też udział wszyscy referenci oraz p. o. sekr. ob. Eugenjusz Sienkiewicz. Prezesem Pow. Z. S. jest znany ze swej filantropji na tut. terenie pełnom. dóbr hr. Potockiego p. Bronisław Czuruk.

* * *

Zw. Pracy Obyw. Kobiet pozostający pod prezesurą cenionej i wielce szanownej sędziwej działaczki społecznej p. Kozickiej, urządza w ramach swej działalności b. często odczyty dla członkiń i zaproszonych gości. Ub. tygodnia odbyło się takie zebranie, na którem kronikę polit. przedstawiła barwnie prez. p. Kozicka, a członek p. Torosiewiczowa wygłosiła ciekawy referat o „Ustawie samorządowej".

* * *

Ub. tygodnia o godz. 11-tej w nocy wybuchł wśród niezwykłych okoliczności pożar, w budynku bursy im. Jakubowicza, wynajętej spółdzielni kredyt. „Jedność" na eksport jaj. Stajnia wraz z czterema końmi spaliła się całkowicie, a budynek prawie doszczętnie. Szkody znaczne.

* * *

Jadąc po tournee po Polsce, zawitał i do nas teatr rosyjski pod dyr. Andrejewa Trelskiego. Wystawiono bajkę wschodnią „1001 chytrość kobieca". — Ponadto szereg udatnych sketchów, melodyj rosyjskich i cygańskich i przeboje najnowszych tang wypełniły wieczór.

* * *

W sobotę, 7 b. m., Legjon Młodych urządził w salach Magistratu pierwszy jesienny dancing. Wesoło przy dźwiękach muzyki tańczono do białego rana.

W tym samym dniu komitet imprez Tow. opieki nad sierotami żyd. urządził w salach Żyd. Domu Narodnego rewję połączoną z dancingiem towarzyskim. Prezesem Tow. opieki nad sierotami żyd. jest znany ze swej działalności społecznej i filantropijnej p. dr. Karol Grossman.

Kronika stanisławowska.

„KOPCIUSZEK“

baśń fantastyczna w 6 obrazach, inauguracyjne przedstawienie dla dzieci w teatrze im. Moniuszki.

Miło jest sprawozdawcy stwierdzić zupełną harmonię i zgodę panującą między tut. teatrem i publicznością. Teatr ku zadowoleniu publiczności wywiązuje się kolejno ze swych programowych założeń i przyrzeczeń, publiczność zaś ku zadowoleniu teatru dopisuje stale, wypełniając salę.

Milej jest zanotować, że pierwsze z zapowiedzianych przez dyr. Łozińską przedstawień dla dzieci stoi pod znakiem prawdziwego artystycznego sukcesu, na ktory składa się bardzo piękna i pomysłowa inscenizacja dyr. Łozińskiej, luksusowa jak na warunki tut. teatru wystawa, więc dekoracje J. Gerlacha, efekty świetlne G. Maringera, barwne kostjumy, podziw budzące popisy baletu z primabaleriną p. Dąbrowską i baletmistrzem p. Faliszewskim na czele, przedewszystkiem zaś gra całego zespołu, na którego czoło wybija się niezapomniana kreacja Kopciuszka p. Łozińska.

Ma p. Łozińska uznaną pozycję w świecie artystycznym, ustaloną na wszystkich scenach Polski; jej niezwykły talent był już niejednokrotnie na łamach prasy omawiany, trudno jednak po każdej kreacji nie wyrazić uznania i zachwytu za wzruszenia których widzom każdorazowo dostarcza. W Kopciuszku, który porwał i zachwycił nietylko dziecięcą publiczność niema nic z rutyny i szablonu, jest intensywne i najszczersze przeżycie. Ono stanowi właśnie tajemnicę siły i suggestywności kreacji p. Łozińskiej, ono każe widzowi śledzić i przeżywać wszystkie przejścia oglądanej postaci, jej smutki i radości, ono jest właśnie według teoretyków teatru ideałem artystycznego wyrazu. Trudno mi z braku miejsca szczegółowo omówić środki artystycznej ekspresji p. Łozińskiej, jej gest, a zwłaszcza głos, — myślę, że okazji do tego w ciągu sezonu nie zbraknie.

Zasługę powodzenia spektaklu, jak to wspomniałem dzieli cały zespół, więc p. Wostrowska w roli szorstkiej, lecz dobrej Baby. Dziwo, dobra w typie złośliwych sióstr p. Elwakowska i Kopaczówna, wesołość wywołujący Goździkowie p. Hudetz i p. Hudetzowa. Urodziwego, Królewicza bardzo udatnie odtworzył p. Domański, zapoznający nas kolejno z obszerną skalą swych artystycznych możliwości. Doskonałym był w roli zdziecinniałego króla Ćwieczka p. Plocek, świetną maskę zaprezentował p. S. Wirski. Sumiennie potraktował rolę Swiandonia p. Posiadłowski S., jakoteż pp. Korczowski M., Czabanowski i Beforski. Muzyczną częścią zaopiekował się prof. Finkelstein.

Całość zadziwiała ogromem włożonej w nią pracy i sprawnem ujęciem scen ensemblowych.

Pokazowo wystawionego „Kopciuszka“ winni zobaczyć tak starsi jak i młodzież. Sądząc po premierowem powodzeniu, nieprędko on też zejdzie z afisza. **B. Kw.**

„Południca“ w teatrze im. Moniuszki.

W sobotę o godz. 20 wiecz. odbędzie się w Tetarze im. Moniuszki premiera poematu dramatycznego L. Saffa p. t. „Południca“. Tytułową rolę odtworzy p. Irena Ładosiówna. Reżyserja spoczywa w rękach R. Wasilewskiego. „Południca“ otrzyma modernistyczną oprawę i ciekawą inscenizację.

Sądowy epilog samosądu złodziejskiego.

Przed Wydziałem karnym Sądu Okr. w Stanisławowie znalazła swój epilog głośna w swoim czasie w Stanisławowie sprawa karnej „dintojry“ złodziejskiej, której ofiarą padł Majer Gerber, osobnik pozostający w bliskim kontakcie z światkiem przestępczym.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

W marcu b. r. wszczęto przeciw Piotrowi Kobylańskiemu śledztwo o włamanie do sklepu firmy K. Schweisser, w toku którego Majer Gerber złożył zeznania obciążające oskarżonego. Kobylański w czasie pobytu w więzieniu natknął się na innego fachowca z swojej branży Władysława Domarczuka, którego prosił, aby po wyjściu z więzienia wpłynął na Gerbera w tym kierunku, by ten odwołał w sądzie na rozprawie złożone na policji zeznania obciążające Kobylańskiego. Domarczuk obiecał towarzyszowi niedoli wypełnić jego żądania, co więcej nawet miał mu przyrzec, że wszelkiemi środkami wymusi to na Gerberze choćby za cenę poniesienia kary za to.

Po opuszczeniu więzienia Domarczuk nakłaniał Gerbera do cofnięcia zeznań, na co ten początkowo odmawiał.

W końcu jednak zgodził się na to za wynagrodzeniem w postaci kilku dukatów złotych pochodzących z kradzieży. Tymczasem dowiedział się Domarczuk, że G. stoi w bliskim kontakcie z policją, a w obawie, aby i jego nie „wsypał“ postanowił wykonać na nim samosąd, pamiętając zresztą obietnicę daną Kobylańskiemu. W tym celu wyznaczył mu w dniu 30 maja b. r. około godz. 21-szej spotkanie w parku miejskim obok koszar im. Traugutta.

W drodze na umówione spotkanie spotkał G. dwóch znajomych mężczyzn Rosenberga i Sternberga, których prosił, aby go oczekiwali w parku obok kopca, albowiem ma się z kimś spotkać, którego bardzo się boi, poczem odszedł w kierunku koszar.

Na umówione miejsce nadszedł po kilku chwilach Domarczuk, który po zbliżeniu się do Gerbera, wydobył rewolwer, a skierowawszy go w jego stronę, zawołał: „w tej chwili kończysz życie, pomódl się i oddaj pieniądze jakie posiadasz przy sobie, więcej już nie będziesz sypał na policji, ani w sądzie“.

Przestraszany G. rzucił się do ucieczki, a wówczas napastnik strzelił za nim z rewolweru. Na odgłos strzału Gerber w obawie utraty życia zatrzymał się. W tej chwili zbliżył się do niego Domarczuk i trzymanem w dłoni jakiemś tępem narzędziem najprawdopodobniej tłokiem od studni bił go po głowie i ciele.

Gerber, chcąc się wykupić u napastnika oświadczył, że da mu pieniądze, aby go puścił wolno, które posiadają jego dwai znajomi, znajdujący się w parku obok kopca. Bandyta zgodził się na to i w tym celu udał się za Gerberem w kierunku kopca, gdzie stali Rosenberg i Sternberg, których G. prosił o wypłacenie Domarczukowi w gotówce kwoty 1.000 zł., ci jednak odmówili, a przestraszeni widokiem rewolweru w ręku D. zbiegli. Napastnik począł w dalszym ciągu pastwić się w potworny sposób nad Gerberem, bijąc go do utratu przytomności, a następnie zabrał mu z kieszeni płaszcza kwotę 200 zł., poczem odszedł, pozostawiając nieprzytomnego na ziemi w kałuży krwi. Po pewnym czasie Gerber odzyskał przytomność, a na jego jęki zbliżyli się doń dwaj nieznani przechodnie, którzy odstawili go do szpitala. Badający go lekarz stwierdził ciężkie obrażenia cielesne, zadane przy pomocy jakiegoś tępego narzędzia oraz złamanie przedramienia. Zawiadomione władze policyjne, w toku wstępnych dochodzeń, zarządziły pościg za zbiegłym bandytą, w wyniku którego został on ujęty i odstawiony do więzienia karno - śledczego w Stanisławowie.

Prokuratura Sądu Okręgowego wygotowała przeciw Domarczukowi akt oskarżenia, pociągając go do odpowiedzialności karnej za ciężkie uszkodzenie ciała, narażenie życia na bezpośrednie niebezpieczeństwo, użycie przemocy i groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na czynności świadka oraz zbrodnię rabunku. Na rozprawie, która odbyła się we środę, 11. b. m. pod przewodnictwem s. s. o. Cetisa, oskarżony przyznał się do zarzuconego mu czynu, podając że został przez Gerbera sprowokowany. Wezwani do rozprawy świadkowie potwierdzili tezę aktu oskarżenia. Na podstawie przewodu sądowego, sąd skazał Domarczuka na karę więzienia prze 3 miesięcy. Oskarżenie wnosił prok. Ley. Bronił em. pprok. Onuferko.

Zuchwałe świętokradztwo.

Ks. Stefan Antoniszyn zam. w Stanisławowie przy ul. Gołuchowskiego 61, doniósł tut. Policji, że w okresie ub. tygodnia nieznany sprawca dostał się do kaplicy Redemptorystów przy ul. Gołuchowskiego, skąd z przed ołtarza Matki Boskiej skradł rozmaite wota złote i srebrne nieustalonej na razie wartości.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania za świętokradcami.

Sekretarz nadleśnictwa skazany za defraudację.

Przed wydziałem karnym tut. sądu okręgowego odbyła się rozprawa karna przeciw Leonowi Jakubiakowi, który jako sekretarz nadleśnictwa w Wistowej pow. Kałusz dopuścił się sprzeniewierzenia kwoty zł 2.912 na szkodę Skarbu Państwa, a to w okresie, r 1929 do połowy r. 1933. Oskarżony przyznał się do przestępstwa, podając na obronę, że miał na utrzymaniu liczną rodzinę, na co nie wystarczała mu pensja. W wyniku rozprawy skazano Jakubiaka na karę więzienia przez 8 miesięcy.

Rozprawie przewodniczył S. S. O. Cetis, oskarżał prok. Ley, bronił dr. Darm.

—o—

Program radjowy.

Piątek, 13 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka solonowa w wyk. kwintetu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 12'30: Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12'35: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13—15'30: Komunikat gospodarczy. 15'40: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 15'45: Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'50: „Rodzina a harcerstwo“ — wygł. p. Janina Osińska. 16: „Od Gawota do Rumby“ (płyty). 16'45: „Świetlica strzelecka“, audycja VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w opr. dr. Henryka Breita. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Matyldy Polińskiej - Lewickiej (sopran) i Jerzego Czaplickiego (baryton). 17'50: Feljeton teatralny p. Idy Wieniewskiej. 18: Trans. z Wilna. Odczyt: „Co Batory uczynił dla Litwy“ — wygł. dr. Marja Łowmińska. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomji“, orkiestra Wiesława Wilkosza. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Feljeton. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna — wygł. dr. Alicja Simonówna. 20'15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Sergjusz Prokofjew (fortepian). W przerwie trans. z Warszawy. Feljeton literacki: „Morze polskie jako czynnik sztuki“ — wygłosi p. Wacław Sieroszewski. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Sobota, 14 października.

Lwów. Godz 7—7'55: Trans. z Warszawy: Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 11'50: Komunikaty i repertuar teatrów lwowskich. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka hiszpańska z płyt gramofonowych. 12'30: Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12'35: Dalszy ciąg muzyki hiszpańskiej z płyt gramofonowych. 13—15'30: Przerwa. 15'30: Komunikat gospodarczy. 15'40: Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty). 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Janiny Konopasek-Szaleskiej (fort.), Mieczysław Szaleski (altówka) i Zygmunt Mossoczy (bas). 17'50: „Skąd się biorą dziurki w gąbce gumowej? (parę słów o polskiej fabryce gumy) — wygł. p. Stanisław Władyka. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Jak powstają polskie samoloty“, wygł. dr. Feliks Burdecki. 18'20: Trans. z Warszawy z Konserwatorjum, recital organowy Bronisława Rutkowskiego z udziałem Tadeusza Godlewskiego (skrzypce). 19'05: Rozmaitości. 19'20: Płyta gramofonowa. 19'25: Trans. z Warszawy. „Hypochondryk“ frag. z powieści Włodzimierza Perzyńskiego „Mechanizm życia“. Kwadrans literacki. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Rewja orkiestry P. R. pod dyr. Shtanisława Nawrota. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, tecniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21'15: Przerwa. 21'20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'10: „Z krainy dolarów“, koncert poświęcony muzyce lekkiej i pieśni amerykańskiej do r. 1919, w wyk. orkiestry mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. Adama Eplera i Józef Zubik (tenor). 23: Komunikaty. 23'05—24: Dalszy ciąg orkiestry mandolinistów „Hejnał“.

W DNIACH 13-go i 14-go INAUGURACJA TYGODNIA HARCERZA. — WYSTAWA — POKAZY.

Teatr im. Moniuszki pod dyr. Z. Łozińskiej:

Piątek, 13 bm. z powodu generalnej próby „Południcy“ — teatr nieczynny.

Sobota 14 bm. g. 20 premiera poematu dramatycznego L. Staffa „Południca“ z Ireną Ładosiówną w tytułowej roli.

Sobota bm. o godz. 15.30 przedstawienie popołudniowe „Urwis“ Bohdana Koterwy. Ceny zniżone.

Niedziela 15 bm. pop. o g. 15.30 „Gdybym chciała“.

Niedziela 15 bm. o godz. 20 po raz drugi „Południca“ z Ireną Ładosiówną.

KINOTEATRY:

WARSZAWA: „Adjutant jego wysokości“ (Vlasta Burian).
URANJA: „Uśmiech szczęścia“.
OLIMPJA: „Dziwolągi“ (O. Bakłanowa).
RAJ: „Rozwódka“.
BELLONA: „Gehenna kobiety“.

—o—

Z EKRANU.

12 krzeseł.

Realizatorzy: Michał Waszyński i Mac Fricz, produkcja polsko - czeska — Warszawa — Brno (kino „Palace“).

Film z Burianem i Dymszą ma charakter demonstratywny. Oznacza jakoby nową w ekspanzji polskiej kinematografji za granicą. Jest więc oczywistym słupem granicznym; szkoda, że ta oczywistość nie legitymuje również w pełni jego walorów artystycznych. Sam pomysł komedji jest wcale dowcipny: fryzjer z Pragi (Burian) z pomocą antykwarza z Warszawy (Dymsza) poszukuje 12 krzeseł, które odziedziczył po ciotce. Gdy już krzesła zostały sprzedane, spadkobierca dowiaduje się, że w obiciu jednego z nich zaszyta jest tysiączna gotówka dolarowa. Stąd więc poszukiwanie rozsprzedanych gratów. Całość nieco nie trzyma się kupy i to jest może główna usterka „12 krzeseł“. Sytuację ratują wybryki Buriana i Dymszy, mocno intensywnie, ale po większej części komiczne. Dymsza przewyższa nawet swego partnera opanowanym i bardziej subtelnym komizmem. Pogorzelska jako wielka dama jest potworna; jako kucharka była bardziej „w stylu“. Film posiada szereg doskonałych momentów; wystarczy przypomnieć chwilę porozumienia się Buriana i Dymszy zapomocą gwizdania, albo też scenę na seansie spirytystycznym. Finał do złudzenia przypomina zakończenie „Niech żyje wolność“ Claira.

Co do rozdziału pracy obu realizatorów: Waszyńskiego i Dymszy, przypuszczam, że Czech zrobił początkowe sceny w Pradze, reszta zaś t. zn. cały film prawie przypadł do opracowania twórcy „Jego Ekscelencji Subjekta“. Swoją drogą niezbyt się on na tym polsko - czeskim debjucie popisał.

bwl.

Karawaniarz.

Realizator Karol Lamacz, produkcja Elektrofilm, Praga (kino „Apollo“).

Vlasta Burian jest fenomenalnym imitatorem, piosenkarzem - parodystą i tancerzem; dowiodła tego kapitalna scena podczas uczty weselnej. Nie jest to jednak żaden pretekst do ciągnięcia bardzo kiepskiego filmu, który po kilkudziesięciu metrach ciekawego początku, może zanudzić na śmierć. **bwl.**

Wznowienie rokowań handlowych polsko-szwajcarskich

Dnia 10 b. m. zostały wznowione w Bernie rokowania handlowe polsko-szwajcarskie, mające na celu ustalenie nowych kontyngentów oraz stawek konwencjonalnych dla obu układających się stron, a które zostały, jak wiadomo, przerwane w końcu września b. r.

Na czele delegacji polskiej stoi poseł Rzeczypospolitej przy rządzie szwajcarskim p. Modzelewski. W pracach delegacji polskiej biorą pozatem udział dr. Roger Battaglia z ramienia Rady Traktatowej samorządu gospodarczego oraz p. Esden-Tempski z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

—o—

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Przemiany.

Piętnaście lat istnieje Państwo Polskie. Piętnaście lat żyjemy życiem wolnych obywateli. Piętnaście lat leczymy się z chorób niewoli.

Jakie efekty nowej szkoły wychowawczej? Odpowiedzia: wyniki Pożyczki Narodowej.

W duszy polskiego narodu zaszły i zachodzą przemiany. Lata niewoli, lata nieposiadania własnego Państwa wytworzyły w Polaku biernego konsumenta w stosunku do obcego Państwa, wobec czego odrodzenie Polski zastało w nim wiecznego petenta w stosunku do własnego Państwa, petenta, dla którego jedynym problemem na odcinku życia państwowego było zagadnienie: co Państwo jemu daje?

Od maja 1926 r. czynniki rządzące stale i konsekwentnie dążą do przebudowy psychiki polskiej, nastawiając ją na rozwiązanie nowego dla Polaka problemu: co ja Państwu daję? Osią wychowawcza tej nowej szkoły obywatelskiej jest głoszona i realizowana zasada, iż Państwo utrzymuje się i rozwija wysiłkiem wszystkich obywateli, iż obowiązkiem obywatela jest służyć mu ze wszystkich swych sił, iż zadaniem pokolenia jest dźwigać w znoju zrąb gmachu państwowego. Obywatel, który tego nie czyni — nie jest obywatelem, pokolenie, któreby obowiązku swego zaniedbało, zaprzepaści dzieło odrodzenia.

Nowa szkoła wychowawcza oducza frazesu a uczy czynu. Ciężka to droga dla pokolenia, które wzrosło we frazeologii, stworzonej przez rewolucję francuską i hodowanej w duszy naszej przez niewolę. Ciężko odwyknąć od pięknych a pustych słów, ciężko miłość narodu i Państwa stwierdzić czynem.

Ale powoli wychowuje się dusza społeczeństwa. Z hymnu zstępuje do prostej powieści. Poezje wciela w szary, zwykły dzień życia. Praca i wysiłkiem służy Państwu. Obywatel pożycza skromny swój grosz potrzebującemu pieniędzy Państwu. A z groszy tych przez miljony obywateli złożonych urasta suma 320-tu miljonów złotych.

Piętnastu lat istnienia Państwa nie zmarnowaliśmy. Urosła powaga odrodzonego Państwa nazewnątrz, konsoliduje się i krzepnie siła jego wewnętrzna. Odrabiamy zaniedbania wiekowe; wychowujemy w sobie obywatela.

Daleko nam jeszcze do ukończenia tej szkoły, daleko do zdania egzaminu końcowego. A może i niema go w tej szkole obywatelskiej. Szkoła to wiecznie trwająca. Kto skończy jej niższy stopień, przechodzi na wyższy. Czego wczoraj sam się uczył, tego dziś uczy innych, sam już przechodząc wyższy kurs służby obywatelskiej. Różnego tu wieku uczniowie przebywają w jednej klasie. Starzy i młodzi społem się wychowują — bodaj jak nigdy dotąd. Ojciec i syn, matka i córka leczą się równocześnie z analfabetyzmu obywatelskiego, w jaki ich pogrążyła niewola. Taka to dziwna szkoła — bo takie to osobliwe czasy.

Niebywale wielkie trudności, w jakich rozwija się życie naszego Państwa, można pokonać jedynie niebywale wielkim wysiłkiem całego społeczeństwa. Wyrazem zrozumienia tego faktu jest wynik Pożyczki Narodowej, — skutek zaszłych w psychice narodu przemian zasadniczych.

M. Jaworska.

Wieczory dyskusyjne oddziału lwowskiego Z. P. O. K.

Poniedziałek każdego tygodnia przeznaczył Zarząd oddziału lwowskiego Z. P. O. K. na zebrania dyskusyjne dla ogółu członkiń i wprowadzonych gości. Referat wychowania obywatelskiego odpowiedzialny za kierunek tych wieczorów dyskusyjnych dokłada starań by pozyskać prelegentkę, względnie prelegenta, któryby w odczycie swoim poruszył sprawę aktualną, interesującą pracujący społecznie zespół kobiecy. Różne zagadnienia doby bieżącej bywają w ten sposób poruszane, naświetlane z różnych stron, prowadzona zaś w drugiej części wieczoru dyskusja wyłania nowe kwestje i problemy ważne i ciekawe dla świata kobiecego. Krąg myśli kobiecej rozszerza się i pogłębia. Młode członkinie Z. P. O. K. uzupełniają swe wiadomości i nabierają wprawy w publicznem wyrażaniu swego zdania i swej opinji.

Nie dziw więc, że wieczory dyskusyjne cieszą się wielką popularnością wśród wszystkich członkiń Z. P. O. K. a zainteresowanie poniedziałkami rośnie z tygodnia na tydzień.

W bieżącym miesiącu pierwszy poniedziałek dyskusyjny poświęcono propagandzie lnu i wyrobów lnianych. Przewodnicząca ref. wytwórczości p. Petzold-Zielińska, zwiedziwszy ostatnio wystawę lniarską w Wilnie mogła starannie przygotowany odczyt rozszerzyć uwagami z własnych obserwacyj. Duże zaciekawienie licznie zebranych członkiń zbudziły próbki płócien lnianych samodziałowych, wytwarzanych na warsztatach domowych Wilnian. Żywo tocząca się dyskusja poruszyła kwestję barwienia lnu i eksportu naszych wyrobów zagranicę.

Ostatni poniedziałek 9 b. m. zajął odczyt p. dr. Silberowej, która w wyczerpującym zarysie historycznym przedstawiła rozwój ruchu kobiecego w ogólności a polskiego ruchu kobiecego w szczególności. Prelegentka podkreśliła też znaczenie Lwowa jako tego miasta, skąd wyszedł szereg kobiet walczących o równouprawnienie.

Po brzegi wypełniona sala przyjęła odczyt p. dr. Silberowej żywemi oklaskami. Dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczora.

Rola inteligencji w społeczeństwie.

II.

W poprzednim artykule omówiliśmy rolę, jaką odegrać mogą absolwenci szkół średnich czy wyższych wśród społeczeństwa klasy rolniczej.

Obecnie zastanowimy się nad innemi klasami społecznemi. Weźmy pod uwagę absolwentów szkół średnich czy wyższych, pochodzących ze sfer rzemieślniczych lub rękodzielniczych. Znowu groza tragicznego bezrobocia zawisła nad tymi ludźmi, bezrobocia, powstającego głównie z tego powodu, że nikomu z tych ludzi nie przyjdzie na myśl powrócić do warsztatu pracy rodziców. Zdawaćby się mogło, że z jednej strony pracę tę uważają na poniżenie własnej godności, z drugiej zaś wygląda to tak, jakby Polska żadną miarą nie mogła mieć inteligentnego rzemieślnika, czy rękodzielnika.

Stara się wykorzenić ten przesąd nowa szkoła polska, podnosząc do godności nauki zajęcia praktyczne młodzieży. Z życiem codziennem, jego trudami, przeciwnościami i zajęciami pragnie związać wychowanka przez zaznajomienie go z pracą ręczną, pragnie wychować go do pracy i życia i z jego wszystkiemi przejawami.

Nie tworzy ścisłych kast pracowników umysłowych i fizycznych, ale stawiając przed oczy wychowanka — od zarania jego młodości — pracę ręczną narówni z pracą umysłową, wpaja weń przekonanie o jej pełnej równowartościowości. Wychować pragnie obywatela, pożytecznego członka społeczeństwa niezależnie od hierarchji społecznej, na której go w przyszłości los postawi.

Jeśli zaś przejdziemy zkolei do tych, którzy dziś piastują urzędy różnorakie, to i tu widzimy, że Państwo inne stawia zadania do spełnienia swym urzędnikom, niż miało miejsce dawniej. Nie mają oni być tylko bezdusznemi automatami stosującemi zasady paragrafów, ale zawsze i wszędzie żąda się od nich stanowiska obywatelskiego. Państwo żąda od nich, by stali się członkami społeczeństwa, pośrednikami między Państwem — jako organizacją prawną, a obywatelem jako atomem tej organizacji. Praca społeczna — to niejednokrotnie droga do osiągnięcia wyższego szczebla w hierarchji urzędniczej. Polski urzędnik — to obywatel Państwa, jego widomy symbol na każdym posterunku, a obywatelską jego duszę osłania jeno najdostojniejszy mundur urzędnika państwowego. To zastępca majestatu Rzeczypospolitej, która mu to zaszczytne zastępstwo na pewnym odcinku agend porucza.

Zmienił się również pogląd na istotę i zakres działania zawodów wolnych. Lekarz, czy adwokat, literat, czy dziennikarz, to również obywatele, a nie partacze - rzemieślnicy w danym dziale pracy. Nie jego porady prawnej czy lekarskiej żąda dziś społeczeństwo od adwokata czy lekarza, ale pełni współtwórczej pracy obywatelskiej, ale czynnego udziału w życiu społeczeństwa.

Literat, czy dziennikarz — to współtwórca polskiej rzeczywistości, to rzeźbiarz może niejednokrotnie jej przyszłości.

Wspominając różne zawody i ich rolę w społeczeństwie dzisiejszem, specjalną uwagę poświęcić musimy polskiemu nauczycielowi. Zaszczytnie wyróżnił go z pośród całego społeczeństwa ś. p. Minister Czerwiński, mówiąc: „Niepodległość Polski wywalczył polski nauczyciel“. Wywalczył ją, jeśli nie czynnie nawet — to moralnie, wywalczył, a dziś kładzie silne zręby pod gmach mocarstwowej Rzeczypospolitej, zręby oparte na wychowaniu nowego pokolenia, zrodzonego już w wolności i ciepłych jej promieniach bujnie rosnącego. Nauczyciel polski — od tego w zapadłej wiosce, po tego zajętego gdzieś w zacisznem laboratorjum Wszechnicy — to członek wielkiej kadry elity społecznej, niosącej na swych barkach przyszłość twardą a jasną i mocną, sięgającą wszerz i wgłąb przyszłych losów Polski.

Trudem i krwawym znojem żołnierza wywalczoną Niepodległość, on w duszach i umysłach przyszłych pokoleń w granitową wykuwa epokę.

Tak jak rolnik z wiosną idzie radośnie rzucać przygarść ziarna na czarną, pachnącą świeżo zoraną rolę — tak inteligencja polska złote ziarna swej wiedzy siać winna na świeżo dowolnego, samoistniego typu państwowego powstałe społeczeństwo, by móc kiedyś z dumą i bezmierną radością powiedzieć — oto nasz siew, oto naszego trudu obywatelskiego i znoju bujny plon.

Dla tak pojętego stanowiska inteligencji nie braknie nigdy pola do twórczej i owocnej pracy, nigdy nie będzie jej hiperprodukcji, ni groźnego t. zw. bezrobocia.

M. Bednarska.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej przez członkinie ZPOK. w Złoczowie.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Złoczowie zwołał w dniu 8 m. m. nadzwyczajne zebranie członkiń celem wzięcia udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Po wygłoszeniu na ten temat referatu przez skarbniczkę oddziału p. Tobiasiewiczową, która w gorących słowach zachęciła zebrane członkinie do pospieszenia Państwu z pomocą, uczestniczki zebrania zadeklarowały jednorazowe datki na ten cel. Godne pochwały jest obywatelskie stanowisko członkiń, które mimo, że same lub ich mężowie spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny, okazały i tym razem zrozumienie potrzeb Państwa i ofiarną gotowość.

Od września począwszy w istniejącem przy Zw. Pr. Ob. K. „Kole Młodych“ odbywa się kurs Przysposobienia Wojskowego kobiet do obrony kraju przy licznym udziale młodych członkiń. Kurs ten prowadzi p. Własakówna, członkini oddziału i fachowa instruktorka P. W. K.

Obchody święta związkowego.

Jak nam donoszą z terenu Oddziałów Z. P. O. K. Województwa Lwowskiego, odbyły się w nich obchody święta związkowego w dniu 29-go ub. m.

Obchody te miały rozmaite oblicze i tak: Oddział w Felsztynie urządził w dniu tym akademię, na którą złożyło się przemówienie poświęcone życiu i działalności ś. p. Prezydentowej Mościckiej, chór odśpiewał pieśni ludowe, uzupełniła program deklamacja i solo skrzypcowe.

Oddział w Podbużu urządził w dniu 28 września uroczysty wieczór z przemówieniem przewodniczącej Oddziału p. Cykowskiej na temat „O działalności i ideologji ZPOK“, zakończonem okrzykiem na cześć Prezydenta I. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który wszyscy zebrani trzykrotnie powtórzyli. Powzięto również uchwałę subskrybowania Pożyczki Narodowej. Typ kobiety Polki od Wandy po dzień dzisiejszy przedstawiła w przejrzystym referacie p. Czechowiczowa, referentka Wychowania Obyw. Na dalszą część programu złożyły się: deklamacja dzieci „Straż nad Wartą“ i obrazy taneczne „Kujawiak“, „Krakowiak“, „Druciarz“ i „Kołomyjka“.

Oddziały w Żółkwi i w Brzozdowcach urządziły tylko żałobne nabożeństwa za duszę śp. Prezydentowej, w których wzięło gremjalny udział społeczeństwo miejscowe, oraz przedstawiciele władz i organizacyj.

Udział Polek w Międzynar. Kongresie Autorek w Chicago.

W Warszawie odbyło się sprawozdawcze zebranie Polskiego Komitetu na Międzynarodowy Kongres Autorek w Chicago.

Mimo, iż z powodu braku funduszów Komitet nie mógł wysłać na Kongres delegatki oficjalnej, udział autorek polskich na Kongresie wypadł bardzo pokaźnie. Na wystawie kongresowej urządzono stoisko polskie, na trzech stołach rozłożono książki, czasopisma i nuty polskie. Po zamknięciu Kongresu wszystkie książki zostały włączone do miejscowej Biblioteki Uniwersyteckiej. Poza kilkuminutowem przemówieniem w imieniu autorek polskich na Kongresie p. Bergerowej, kompozytorki muzycznej, która brała udział w Kongresie w charakterze gościa, odbył się „Wieczór twórczości kobiet polskich“ zorganizowany przy czynnym współudziale miejscowych działaczek polskich, na którym obok dzieł muzycznych, wykonano cały szereg utworów polskich autorek, a mianowicie Iłłakowiczówny, Dąbrowskiej, Naglerowej, Szpyrkówny, Rabskiej i in.

Rezultatem tego wieczoru było zawiązanie Towarzystwa Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich, pod przewodnictwem p. Walerji Boguszewskiej, mającego na celu utrzymywanie kontaktu z literaturą polską w „starym kraju“, tłumaczenia utworów polskich na język angielski, ogłaszanie konkursów na nowele, powieści.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

VI. Km. 1714/33. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1933. o godz. 9-ta. w biurze Nr. 54 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej l. 7, na zasadzie zatwierdzonych postanowieniem z dnia 10. lipca 1933 warunków licytacyjnych odbędzie się publiczna licytacja niewydzielonej połowy realności obj. whl. 1107/IV. ks. gr. gm. m Lwowa, składającej się z pb. 4927/2 o pow. 133 s. kw. na której stoi murowany 1 piętrowy dom czynszowy. położony przy ul. Leśnej 17. oceniony łącznie z przynależnościami na 31.780 zł. 68 gr. zatem najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 15.890 zł. 34 gr. Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i operat oszacowania powyższej nieruchomości jako też inne dokumenty, do niej się odnoszące można oglądać w biurze komornika w godzinach urzędowych.

Komornik rew. VI. Sądu Grodzkiego Miejskiego. 4121/K

III. Km. 5/33. Ogłoszenie. Jan Tabaka, komornik Sądu Grodzkiego w Przemyślu, przy ul. Słowackiego 42 urzędujący obwieszcza, że dnia 12 grudnia 1933, o godz. 9-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Przemyślu sprzedaż z publicznej licytacji real. obj. lwh. 1083, 1604 — Józefa Teichera i realn. obj. lwh. 1272 Rozalji Teicher własnych wszystkich ks. gr. gm. Przemyśl — ocenionych na kwotę 26.977 zł. 57 gr. Najniższa oferta wynosi 13.488 zł. 78 gr. poniżej której realności powyższe sprzedane nie zostaną. Akta przeglądać można u komornika w dniach powszednich w godzinach urzędowych. 4157/K

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru III.
Przemyśl, dnia 10 października 1933.

Km. 1185/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chaskia Fluhra. kupca w Tarnowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1933 r., o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 5. Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej, licytacja połowy z części realności whl. 1130 gm. Rawa, składającej się z parceli budowlanej L. 137/1 i części budynku oraz połowy realności whl. 2614 gm. Rawa, składającej się z parceli budowlanej L. 137/3. Najniższa oferta 2.200 zł. oraz 306 zł. 25 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w kancelarji komornika Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego
Rawa Ruska, dnia 6 października 1933. 4158/K

I. Km. 4303/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 października 1933 o godz. 9-tej przedpoł. we Lwowie na dworcu Czerniowieckim w magazynie firmy Schenker, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 13 paczek części automobilowych. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru I.
Lwów, dnia 26 września 1933. 4159/K

II. Km. 2606/33, II. Km. 2803/33. II. Km. 2168/33. Obwieszczenie. W sprawie egzekucyjnej Firmy Fabryki Produktów Chemicznych „Liban“ S. A. w Krakowie — i Samuela Verstandiga w Rzeszowie — zarządcy przymusowego — przeciw Firmie „Rolnik“. handel maszyn, nawozów sztucznych i Sarze Gromet w Rzeszowie — celem ściągnięcia pretensji — dnia 27 października 1933, o godz. 10-tej rano w Rzeszowie przy ul. Gałęzowskiego 2 i przy ul. Szpitalnej — sprzeda się przez publiczną licytację następujące ruchomości: 1 etażerkę na książki. postument na kwiat drewn., 6 par firanek z karniszami. 1 kapa zielona na stół, 1 maszyna do szycia „Veritas“, 1 maszyna do szycia „Nochi“ i maszyna do szycia, 1 lustro wiszące, 6 obręczy rowerowych, 1 młynek „Prostejow“ 1 maśniczka średnia, 4 maśniczki, 2 koła rowerowe i siodło do roweru P. U. W., 220 worków nawozów sztucznych, 4 rowery kompletne. 1 szafa bibljoteczna oszklona, kredens. stół, 6 krzeseł, umywalnia marmurowa. taca szkanna. cukierniczka srebrna ze szklannym wkładem, 1 skrzypce psycha o 3-ch lustrach, 2 szafki nocne. 1 szafa, 1 otomana z narzutką pluszową, kapa na łóżko, kilim ścienny 2x1½. mały kilim 80x60 cm., kredens kuchenny biały, lustro ścienne, stolik mały owalny, 3 lampy elektryczne bez żarówek — w mieszkaniu przy ul. Gałęzowskiego i przy ul. Szpitalnej 10 w Rzeszowie. Licytacja powyższych ruchomości rozpocznie się najdalej w dwie godziny po czasie powyż oznaczonym i ruchomości nabyte być mogą, za kwotę nie niższą od połowy ceny oszacowania. Sprzedać się mające ruchomości można oglądać w dniu licytacji w Rzeszowie przy ul. Szpitalnej i przy ul. Gałęzowskiego. 4160/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Rzeszów, dnia 10 października 1933.

Lcz. III. Km. 1499/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 15 listopada 1933, o godz. 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze, biuro Nr. 40, sprzedaż w drodze publicznej licytacji nieruchomości obj. 4,702 i 926 ks. gr. gm. kat. Sambor—Środnia, oszacowanych na kwotę łącznie 10.598 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 7.065 zł. 65 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru III.
Sambor, dnia 7 października 1933. 4164/K

I. Km. 3006/33. Edykt licytacyjny Dnia 26 października 1933, o godzinie 9 rano w Załuczu n/Pr. sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty. 1. 90 wieprzyków 3—4 miesięczne, 2. łoszak. — Wartość łączna 3.300 zł. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru I.
Kołomyja, dn. 7 października 1933. 4165/K

III. Km. 2306/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, Rewiru I. zawiadamia, że dnia 27 października 1933, o godz. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Ołeksy Ryżniaka i Onufrego Biłasa w mieszkaniu w Truskawcu, a to: 2 krowy, 2 konie, 1 wózek wyjazdowy, ocenionych na łączną sumę 600 zł. Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym — na miejscu sprzedaży. 4166/K

Drohobycz, dnia 7 października 1933.

VI. Km. 2220/33. Strona zobowiązana Marja Szewczuk. 2) Franciszek Wojnowski, 3) Barbara Wojnowska, 4) Marja Łempicka we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Janiny Ostaszewskiej we Lwowie jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 2000 zł. zpn. odbędzie się dnia 24 listopada 1933 o godz. 11.30 przedpoł. w sali Nr. 77 III Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie postanowieniem z 18/9 br. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy miasta Lwowa Whl. 179/IV. Oznaczenie realności: 4/10 niewydzielone części realności, składającej się z pb. lk. 3228 o powierzchni 275 m. kw. i pgr. lk. 6194 o powierzchni 65 m. kw. oraz pgr. lk. 6195 o powierzchni 511 m. kw. na których stoją, dom mieszkalny parterowy, murowany, budynek mieszkalny o ścianie przyczółkowej, szopa murowana, szopa drewniana, dobudówka murowana na ustęp użyta i piwnica betonowa zpn. przy ul. Bocznej Mącznej 11. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6498 zł. Najniższa oferta 3249 zł. Do realności whl. 179/IV ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 1) 6 sztuk okien, 2) parkan drewniany i sztachety, 3) buda dla psa oraz gołębnik, 4) 3 sztuki drzew owocowych i 5) krzewy bzu, malin i agrestu oszacowane na 245 zł. z czego 4/10 części — 98 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru VI.
Lwów, 20 września 1933. 4167/K

IX. Km. 1728/32. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rew. IX., z siedzibą urzędową przy ul. Kochanowskiego 21, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 października 1933, o godzinie 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużniczki w jej aptece we Lwowie, ul. Krakowska 26, składających się z mebli, kasy ogniotrwałej i wagi, oszacowanych na łączną sumę 770 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rewiru IX. 4168/K
Lwów, dnia 7 października 1933.

UPADŁOŚCI.

Sa. 21/33. Postępowanie ugodowe dłużnika Romana Szczerby kupca w Krakowie Florjańska 40 jest zastanowione.

Sąd Okręgowy Wydział I cywilny
Kraków, 10 sierpnia 1933. 4170

FIRMY

Lcz. II. Firm. 1134/33. C. II. 242. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C“ wpisano przy firmie „Spójnia Budowlana, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“: 2. Dzień wpisu: 13 września 1933. 3. Firma Spółki: otrzymuje w miejsce dotychczasowego brzmienie następujące: „Spójnia Budowlana, Mączyński i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. 8. Ustąpili zawiadowcy: Inż. Bogusław Klusak i Inż. Feliks Korn, obydwaj w Bielsku zamieszkali. Zawiadowcą ustanowiony został Franciszek Mączyński, Architekt w Krakowie, pl. Jabłonowskich l. 3 .10. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 września 1933 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 12 września 1933. 4151

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 13 września 1933.

II. Firm. 1119/33. C. VI. 580. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C“ przy firmie „Marko i Ska, Spółka z ogr. odpow.“ w Szczakowej wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 września 1933. Zmieniono art. IV. kontraktu spółki; a przez zmianę art. IX. Zarząd Spółki składać się będzie z dwóch zawiadowców. Wszyscy zawiadowcy ustąpili; ustanowiono zawiadowcami: Michała Marko i Stefana Marko, obu zamieszkałych w Szczakowej. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 8 września 1933 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 28 sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 1 września 1933. 4152

II. Firm. 784/33. C. V. 204. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C“ przy firmie: „Zoria“, Składnica Apteczna, Spółka z ogr. odp. w Krakowie — dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 24 czerwca 1933. Kapitał zakładowy spółki podwyższony został do kwoty 200.000 zł. wpłaconej w całości w gotówce. Zmieniono art. IV. i VI. kontraktu spółki. Zawiadowca: Paweł Aleksandrowicz ustąpił. Wedle zmienionego art. VI. kontraktu spółkę zastępują zawiadowcy, których będzie czterech z tem, że do zastępstwa spółki powołani są którzykolwiek dwaj zawiadowcy kolektywnie. Zawiadowcy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem podpiszą się dwaj zawiadowcy swem nazwiskiem. Zawiadowcami ustanowiono spólników Mgr. Romana Immerglueck'a, Mgr. Tadeusza Oświecimskiego, Manfreda Reichsteina i Mgr. Władysława Zachariasa na czas, jak długo będą udziałowcami spółki. Wpisano na podstwie podania z dnia 29 maja 1933 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 8 maja 1933.

Sąd Okręgowy. Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 19 czerwca 1933. 4153

II. Firm. 320/33. C. VII. 141. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 15 marca 1933. Brzmienie firmy: Produkty naftowe M. Begleiter, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Spółki: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowna i detaliczna sprzedaż produktów naftowych i olejów mineralnych, ewentualnie pośrednictwo w sprzedaży artykułów tej samej lub pokrewnej branży. Kapitał zakładowy: 20.000 zł. wpłacony w połowie w gotówce. Zarząd Spółki składa się z jednego zawiadowcy, którym ustanowiony został kontraktem Spółki Maks Begleiter, zamieszkały w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1. Podpis firmy: następuje w ten sposób, iż pod wyciśniętą pieczęcią, wydrukowaną lub wypisaną nazwą firmy umieści swój podpis zawiadowca własnoręcznie, lub prokurzysta, który przy podpisie umieści dodatek wskazujący prokurę z tem, że podpis prokurenta może nastąpić tylko kolektywnie z zawiadowcą. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 marca 1933 oraz kontraktu spółki z dnia 22 lutego 1933 LR. 46982.

Sąd Okręgowy. Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 10 marca 1933. 4154

Lcz. II. Firm. 1399/31. A. III. 31. Do ts. rejestru handlowego „A“ przy firmie „Handel towarów kolonialnych i restauracja. Roman Wybiral“ w Krakowie przy ul. Grodzkiej 37 wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 17 października 1931 r. Wykreślono dotychczasowego właściciela firmy śp. Romana Wybirala a w jego miejsce wpisano za właścicieli Klarę z Reimanów Wybiralową o 1/4 części, zaś małolet. Zofję Wybiralówne w 3/4 częściach. Klara Wybiral podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieści swe imię i nazwisko. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 października 1931 r. oraz na podstawie dekretu dziedzictwa wydanem przez Sąd Grodzki Oddz. XII. w Krakowie, dnia 25 października 1930 r. do L. cz. „A“ 744/30.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 17 września 1931. 4155

II. Firm. 737/33. B. II. 139. Do ts. rejestru handlowego, oddział „B“ przy firmie: Towarzystwo budowy maszyn i urządzeń sanitarnych Drzewiecki i Jeziorański, Spół. Akcyjna — dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 29 maja 1933. Wykreśla się prokurę udzieloną inż. Witoldowi Popławskiemu. Wpisano na podstawie podań z dnia 27 kwietnia 1933 i 22 maja 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 23 maja 1933. 4156

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 19/33. Jan Perehińczuk, syn Prokopa i Eudokji, urodzony 10 kwietnia 1876 w Sorokach, powiat Kołomyja — zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 10 sierpnia 1933. 4143

T. 17/33. Mikołaj Szkriblak, syn Iwana i Anny, urodzony 19 maja 1900 w Krzyworówni, powiat Kosów, zabrany przez żandarmów ukraińskich do wojska od roku 1918 zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 5 sierpnia 1933. 4144

T. 22/33. Jan Dżaman, syn Mikołaja i Barbary, urodzony 13 października 1872, w Buczaczkach, powiat Kołomyja — zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 2 października 1933. 4145

T. 69/33. Ilko (Eljasz) Iwaniuk, syn Andrzeja i Marty, urodzony 14 lipca 1875 w Tłumaczyku, powiat Kołomyja, zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 28 września 1933 4146

T. 33/33. Jan Ostafijczuk, syn Michała, urodzony 1 czerwca 1889 w Potoczku, powiat Śniatyn, ożeniony 25 lutego 1913 z Paraską Szumko, wyemigrował 1913 roku do Kanady i zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Hankiewiczowi w Śniatynie.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 29 sierpnia 1933. 4147

T. 39/33. Mikołaj Łasijczuk, syn Jana i Paraski, urodzony 2 kwietnia 1894 w Kluczowie małym, powiat Kołomyja — zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 29 września 1933 4148

KOLEJ LOKALNA MUSZYNA—KRYNICA S. A.

Bilans z dnia 31 grudnia 1932.

Stan czynny:

Wartość kolei	zł. 2,165.519'15
Gotówka	„ 1.228'63
Dłużnicy	„ 620.281'47
Rachunek gwarancji	„ 170.677'17
	zł. 2,957.706'42

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł. 1,170.000'—
Pożyczki	„ 655.700'83
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	„ 916.987'26
Wierzyciele	„ 101.064'32
Zaliczki gwarancyjne	„ 113.954'01
	zł. 2,957.706'42

Rachunek zysków i strat

Winien:

Wydatki eksploatacyjne	zł. 255.581'58
Koszty Zarządu Spółki	„ 21.526'98
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczki pierwszeństwa	„ 12.007'01
Procenta bierne	„ 7.098'79
	zł. 296.214'36

Ma:

Dochody eksploatacyjne	zł. 237.615'05
Procenta z lokacyj	„ 1.876'15
Strata za r. 1932	„ 56.723'16
4161	zł. 296.214'36

KOLEJ LOKALNA LWÓW—JAWORÓW S. A.

Bilans z dnia 31 grudnia 1932.

Stan czynny:

Wartość koleji	zł 3.633.485'—
Gotówka	„ 34.186'59
Dłużnicy	„ 33.548'19
Rachunek zwłoki	„ 790.138'38
Rachunek zysków i strat	„ 3.616'—
	zł. 4.494.974'16

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł 2.479.210'—
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	„ 34.441'23
Wierzyciele	„ 45.348'19
Kredytowane niedobory	„ 1,935.974'74
	zł. 4.494.974'16

Rachunek zysków i strat za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932

Winien:

Wydatki ekspoatacyjne	zł. 323.049'57
Przeniesienie z r. 1931/32	„ 3.873'59
	zł. 326.923'16

Ma:

Dochody eksploatacyjne	zł. 190.824'80
Procenty z lokacyj	„ 257'59
Niedobór eksploatac. przeniesiony na rachunek zwłoki	„ 132.224'77
Strata za rok 1932	„ 3.616'—
4162	zł. 326.923'16

PODULKA HENRYK kierownik szkoły w Humniskach powiat Brzozów urodzony 1890 roku w Górkach powiat Brzozów unieważnia zaginione świadectwa dojrzałości uzyskane w Gimnazjum w Sanoku w roku 1911 i w Seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie w roku 1913. 4123

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości, wydane przez gimnazjum im. M. Reja w Warszawie w maju 1932 r. na imię Romualda Skobejko. Lwów. Senatorska 5. m. 4. 4163

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości na nazwisko Józefa Petrina — wydane w Seminarjum naucz. żeń. w Przemyślu w r. 1907. a które zaginęło w czasie wojny światowej. 4071

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Zimorowicza 15.